

Dziś w numerze:



# KURIER Wileński

SOBOTA, 5 MARCA 1994 R.  
Nr 44 (12322)



**Żaluzje, sprzęt  
oświetleniowy.**  
Tel./fax. 77-36-16, Wilno.

## Pobyt A. Šleževičiusa w Birżach

BIRŻACH, 4 marca (ELTA). Prezydent Litwy Adolfas Šleževičius, odwiedzając swe podróże po rejonach litewskich. W piątek odwiedził rejon birżański. Razem z premierem Birży przybyli: minister opieki społecznej Mindaugas Stankevičius, wiceminister rolnictwa Vaclovas Povilovskis, wiceminister przetwórczości i handlu Kestutis Baranavičius.

W Birżańskiej Akcyjnej Spółce Rolniczej A. Šleževičius spotkał się z dostarczającymi mleko rolnikami rejonu. Birżańska Akcyjna

Spółka Mleczarska zaopatruje w nabiał nie tylko rejon, ale i Wilno, Kowno, inne miasta kraju, obsługuje 550 sklepów, ma partnerów za granicą.

Po spotkaniu z aktywnym DPPL rejonu birżańskiego od godz. 12 do obiadu premier Litwy przyjmował mieszkańców rejonu birżańskiego w sprawach osobistych.

Premier przeważnie był przesyony o zwiększenie emerytur, przyznanie zasiłków. Rolnicy narzekali, że im się odłącza energię elektryczną, a Bank Rolny nie

udziela kredytów, jeśli brak kaucji, punkt skupu zboża w Rakiszkach nie zwraca długu za sprzedaną w ubiegłym roku produkcję.

A. Šleževičius z Birż telefonował w tej sprawie do kierownika Ministerstwa Energetyki, Banku Rolnego, rozmawiał z nim, aby nie odłączyć energii elektrycznej, aby kaucją przy zasięgnięciu kredytów mogła być należąca do gospodarza ziemia. Działalność punktu skupu zboża w Rakiszkach zbada komisja, gdyż z jej powodu napływa wiele skarg.

## Na powitanie wizyty prezydenta Rumunii Iona Iliescu

**W dniach 7-8 marca z oficjalną wizytą na Litwę przybywa prezydent Rumunii Ion Iliescu. Zapoznajemy z życiorysem prezydenta.**

Ion ILIESCU urodził się 3 marca 1930 r. w Oltenicie, na południe od Bukaresztu. Po ukończeniu Politechniki Bukareszteńskiej oraz Moskiewskiego Instytutu Energetyki w 1955 r. Ion Iliescu rozpoczął swą karierę zawodową jako badacz w Bukareszteńskim Instytucie Inżynierii Energetycznej. Na początku 1970 r. mianowany został kierownikiem rady ds. narodowych zasobów wodnych oraz kierował nadzorem nad zasobami wodnymi Rumunii.

W latach 1984-1989 Iliescu był dyrektorem wydawnictwa technicznego w Bukareszcie. Pracując tam postanowił opublikować prace badawczą o współczesnej nauce i technologii, gdyż chciał zburzyć ten mur międzynarodowej izolacji, który odzielał naukowców rumuńskich w okresie reżimu Ceausescu.

Prezydent Iliescu jako wierny ideałom demokracji był jednym z założycieli związku stowarzyszeń szkół średnich Rumunii na zasadach demokratycznych. Założył również rumuński związek stowarzyszeń studentów i włączył go do działalności narodowych związków studenckich krajów Europy Zachodniej.

Kolejno piastował różne stanowiska w organizacjach młodzieżowych Rumunii i ta jego działalność uwienczona została mianowaniem na stanowisko ministra ds. młodzieży w 1967 r. W ciągu tego okresu olbrzymich zmian w polityce rumuńskiej, Rumunia usilnie starała się ugruntuować swą suwerenność oraz niezależność od sowieckiej kontroli. W tym samym okresie z życia politycznego, gospodarczego i ekonomicznego Rumunii usunięte zostały sowieckie metody i struktury.

W 1971 r. Ion Iliescu został sekretarzem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej. Niebawem jednak uwiąknął się konflikt z powodu kierunku „rewolucji kulturalnej”, którego przestrzegał Nicolae Ceausescu. Z tego powodu stracił stanowisko w hierarchii partyjnej, został oskarżony o „zbo-



czenie intelektualne” i znajdował się pod ścisłym nadzorem securitate (tajna policja Ceausescu).

We wczesnym okresie rewolucji rumuńskiej 1989 r. walczące przeciwko Ceausescu siły zaprosiły Iliescu, aby objął kierownictwo pierwszego postkomunistycznym organem władzy państwowej i został prezydentem Rady Frontu Ocalenia Narodowego. W tym wczesnym okresie rewolucji Iliescu odczytał deklarację o demokracji w narodowym radiu i telewizji oraz uroczystie ogłosił koniec totalitarnego systemu komunistycznego.

W lutym i marcu 1990 r. kierował Tymczasową Radą Jedności Narodowej, w której składzie byli przedstawiciele wszystkich partii politycznych, powstałych w styczniu 1990 r.

20 maja 1990 r. Ion Iliescu został prezydentem Rumunii, 11 października 1992 r. podczas drugiej tury wyborów prezydenckich w pierwszych całkowicie wolnych wyborach, przeprowadzonych zgodnie z nową konstytucją, zdobył 63,43 proc. z 11910609 zgłoszonych do głosowania ważnych kart wyborczych.

Dziś Ion Iliescu jest swobodnie wybranym prezydentem nowej Rumunii, obrońcą demokracji, prawowej władzy, praw człowieka i gotowy jest do reformy gospodarczej, która powinna krótko ugruntuować gospodarkę rynkową.

## „Budownictwo i remont '94”

W pałacu wystaw „Litexpo” odbyła się konferencja prasowa z okazji zorganizowania wystawy „Budownictwo i remont '94”. W niej udział Minister Budownictwa i Urbanistyki Julius Laiconas, teni odpowiedzialni pracownicy ministerstwa.

Jak oznaczył minister, jest to pierwsza tego typu impreza. Praktyka dowiodła, iż racjonalniej jest organizować jasno-wiosenne targi wystaw. Jesienne imprezy są na eksponowanie techniki, projektów, zaś wiosenne przedstawienia najnowszych produktów produkcji materiałów budowlanych.

W obecnej imprezie, która się rozpocznie 9 marca i potrwa do 13

marca włącznie, weźmie udział 95 firm z kraju i zagranicy, w tym z Niemiec, Szwecji, Polski, Holandii, Hiszpanii, Włoch itp.

— Dotychczas bardzo dużo materiałów budowlanych, urządzeń sprowadzono do nas z tych krajów — twierdzi pan J. Laiconas.

— Pragniemy, aby nasi producenci zapoznali się z najnowszymi wyrobami i zaczęli je również produkować.

Ta impreza to nie tylko ekspozycja najnowszych wyrobów. Jest to dobra okazja do wymiany doświadczenia. Między innymi ZSA „Regist” zorganizuje w „Litexpo” seminarium na temat hidroizolacji budynków, specjaliści ZSZ „Manfula” wygłoszą odczyty o sposobach

oszczędzania energii cieplnej, fińska firma „Bang end Bonsomer” zapozna zainteresowanych z wykorzystaniem materiałów chemicznych przy obróbce betonu itd.

W toku wystawy odbędzie się także spotkanie premiera rządu Litwy Adolfa Šleževičiusa, ministra budownictwa i urbanistyki Juliusa Laiconasa z przedstawicielami Związku Budowlanych.

Zygmunt WIRPSZA

## Kultura i byt narodu

W sobotę w Wileńskim Teatrze Młodzieży rozpoczyna się konferencja „Kultura — podstawa bytu narodu”. Organizuje ją Litewski Związek Narodowców (tautinków) oraz Fundusz Konrada Adenauera, informuje ELTA.

Konferencja potrwa dwa dni wolne od pracy. Politycy, naukowcy, ludzie sztuki, działacze społeczni Litwy, Estonii i Niemiec wygłoszą odczyty o kulturze narodu, współczesnych wartościach, duchowych przesłankach odporności narodu, reformie oświaty i rozwoju świadomości narodowej oraz na inne tematy.

## Stosunki dyplomatyczne z Gabonem

3 marca w Ambasadzie Republiki Litewskiej w Moskwie został podpisany wspólny komunikat w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Republiką Litewską i Republiką Gabonu, zakomunikował agencji ELTA wydział informacji i prasy MSW.

## Program wizyty

W poniedziałek z lotniska prezydent Rumunii uda się na Cmentarz Antokolski, gdzie złoży hołd poległym o wolność Litwy.

Następnie odbędą się spotkania prezydenta Iona Iliescu z prezydentem Republiki Litewskiej Algirdasem Brazauskasem, przewodniczącym Sejmu Česlovasem Juršenasem oraz spotkanie delegacji rumuńskiej i litewskiej.

Następnie prezydent Rumunii za-

## Co to za życie bez „Kuriera”?

Tylko do 10 marca br.  
trwa prenumerata na II kwartał!

**KURIER  
Wileński**  
Indeks 67218.

Cena prenumeraty	na 1 mies.	na 2 mies.	na 3 mies.
z dostawczaniem	3,50	7,00	10,50
z dostawczaniem	5,60	11,20	16,80

Prenumeratę można załatwić na każdej poczcie lub w redakcji „Kuriera Wileńskiego”, al. Laisvės 60, 11 piętro, pokój 1114 od 9 do 17 godz.

**nie zwlekajcie do ostatniego dnia!**

Co kwartał myśl nas dręczą zdrańca,  
Ze bez „Kuriera” wyżyć można.  
Lecz potem nowa myśl doskwiera,  
Co to za życie bez „Kuriera”.

Alcija RYBAŁKO

Z POLSKI

PRZEDSTAWICIELE ORGANIZACJI KRESOWYCH U WICEPREMIERA ŁUCZAKA

Wicepremier Aleksander Łuczak przyjął przedstawicieli organizacji kresowych z przewodniczącym Rady Naczelnej Federacji Organizacji Kresowych Stanisławem Mitraszewskim...

Po spotkaniu premier Łuczak powiedział dziennikarzom, iż mówiono o trudnej sytuacji mniejszości polskiej na pograniczach: litewskim, białoruskim, ukraińskim, czeskim i słowackim...

Mitraszewski stwierdził, iż zdaniem Federacji zasadniczą sprawą jest przestrzeganie praw człowieka w stosunku do mniejszości polskiej i problem ten dotyczy nie tylko Litwy, ale i innych krajów ościennych.

"RZECZOSPOLITA": POMÓWIENIA I ŻYCIE POLITYCZNE

Pomówienia i oskarżenia odgrywają w polskim życiu politycznym coraz większą rolę. Dzisiaj z reguły mają one podstawy finansowe — stwierdza w komentarzu publikowanym przez "Rzeczpospolitą" Krzysztof Gottesman...

Zmienić taki stan rzeczy jest niezwykle trudno — konstatuje publicysta. Potrzeba na to lat funkcjonowania demokratycznych instytucji życia publicznego, sprawnych i wolnych od doradczych nacisków politycznych sądów...

OBOP: W RANKINGU SYMPATII KUROŃ PRZED PRYMASEM I PREMIEREM

53 proc. respondentów OBOP zadeklarowało w sondażu z 4-6 lutego swą sympatię do Jacka Kuronia, 52 proc. odnosi się z sympatią do Prymasa Józefa Glempa...

Na dalszych miejscach uplasowali się: Aleksander Kwaśniewski (40 proc. deklaracji do niego sympatii), Hanna Suchocka (39 proc.), Józef Oleksy (34 proc.)...

25 proc. zaprzętych odnosi się z sympatią do Lecha Wałęsy, po 24 proc. — do Mariana Krzaklewskiego i Bronisława Geremka, 21 proc. zadeklarowało swą sympatię do Marka Borowskiego...

Niechęć deklarowano najczęściej do Kaczyńskiego (48 proc. takich wskazań), Wałęsy (37 proc.) i Moczulskiego (36 proc.).

PO NAUKACH KOŚCIELNYCH ZAŁATWIENIE PORACHUNKÓW

Międzyшколне zbiorowe bójki po rekolekcjach odbywają się przed kościołami i Łodzi.

Pierwsza bijatyka, po naukach kościelnych, w której brało udział kilkudziesięciu uczniów klas ósmych z dwóch łódzkich szkół, odbyła się we wtorek w centrum miasta przy kościele św. Krzyża...

3 m. Kurator KOS Wojciech Walczak, spotkał się z przedstawicielami policji i Straży Miejskiej, by podjąć wspólne działania zapobiegające podobnym zdarzeniom. Ustalono, że nauczyciele mają obowiązek opiekować się i przebywać z młodzieżą w drodze do kościoła i powrotem...

"Chłopięce bójki nie są niczym nadzwyczajnym i zdarzają się zawsze, odkąd istnieje szkoła, Martwić może jedynie, że dzieje się to przy okazji rekolekcji. Takie zdarzenia w Łodzi nie miały dotychczas miejsca. Są to jednak pojedyncze incydenty i dlatego nie ma raczej powodu do niepokoju" — powiedział dziennikarzom Walczak.

BIAŁORUŚ

Co narusza godność przewodniczącego?

Przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi Mieczysław Grib wystąpił podczas trwającej sesji parlamentu z oświadczeniem, w którym ocenił publikację na swój temat w niektórych źródłach masowej informacji jako nieprawdę i naruszające jego godność...

W notatce zatytułowanej "Kim jest twój, towarzyszu generale?" (M. Grib ma stopień generała milicji), mińska gazeta powołała się na wystąpienie deputowanego Rady Obwodowej obwodów wileńskiego Borysa Matwiejewa na sesji tamtejszej Rady. Z relacji "Swoboda" wynika, że Matwiejew wystąpił z oficjalnym zapytaniem na temat narodowości Mieczysława Griba...

jeszcze oficjalnie odpowiedzi na swoje pytanie. Mieczysław Grib (ur. w 1938 r. na Grodzieńszczyźnie), nagabywany w sprawie narodowości przez dziennikarzy, stanowczo odrzucił jakiegokolwiek związek z Polską.

Nie można nie zauważyć, że problem "polskości" staje się jakby stałym kłopotem kolejnych przewodniczących białoruskiej Rady Najwyższej. Prorosyjska większość deputowanych rodzinie związków z Polską wytykała przy różnych okazjach poprzedników Griba, Stanisławów Szuszkiewiczów. Pochodzenie Szuszkiewiczów służyło wielokrotnie jego parlamentarnym i pozaparlamentarnym przeciwnikom jako argument w oskarżeniach b. przewodniczącego o niechęć do postulowania przez nich pełniejszej integracji Białorusi z Rosją...

WARTO NA ŚWIATŁO

BOŚNIA

Zestrzelone serbskie samoloty przybyły z Krajiny

ONZ po raz pierwszy oficjalnie potwierdziła, że serbskie samoloty, zestrzelone w tym tygodniu przez siły NATO, przybyły z Krajiny, okupowanego przez Serbów rejonu Chorwacji.

Samoloty amerykańskie zestrzeliły w poniedziałek nad środkową Bośnią cztery z sześciu serbskich lekkich samolotów bojowych typu Galeb, co doprowadziło do pierwszej w Bośni akcji militarniej sił NATO. Była to pierwsza akcja bojowa w historii Paktu Północnoatlantyckiego.

BLISKI WSCHÓD

Nie będzie pokoju bez likwidacji osiedli

Proces pokojowego regulowania konfliktu bliskowschodniego „nie może się rozwinąć, gdy jednocześnie istnieją osiedla żydowskie” na ziemiach okupowanych, w tym i w Jerozolimie — stwierdza się w artykule redakcyjnym organu wewnętrznego Fatahu, organizacji macierzystej Jasera Arafata.

Artykuł redakcyjny, odzwierciedlający stanowisko Komitetu Centralnego Fatahu, proponuje „jednoczesne uregulowanie całościowo” wszystkich arabskich aspektów rakowań pokojowych, w tym kwestii palestyńskiej.

„Nie wystarczy zwyczajnie rozbroić osadników. Na uregulowanie składa się ich ewakuowanie z wszystkich terytoriów palestyńskich zajętych w roku 1967” — czytamy w artykule.

Fatah jest największym ugrupowaniem w Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Stanowisko zajęte w artykule redakcyjnym jest sprzeczne z niedawną linią postępowania Jasera Arafata, który opowiadał się za stopniowym regulowaniem kwestii.

ESTONIA

Rosyjscy żołnierze oskarżeni o przestępstwa

2600 żołnierzy rosyjskich stacjonujących w Estonii stanowią przedmiot estonskiego MSZ — siłę destabilizującą sytuację w kraju. Dyscyplina w wojsku rosyjskim jest niska, a żołnierze nielegalnie handlują bronią i dokonują licznych przestępstw. Jak wynika z komunikatu ministerstwa przekazanego prasie, policja estofska prowadzi wiele śledztw w sprawach związanych ze sprzedażą broni przez rosyjskich żołnierzy miejscowym przestępcom.

W lutym ub. roku policja estofska skonfiskowała rosyjskim żołnierzom 500 kg silnych materiałów wybuchowych, których — zdaniem specjalistów — wystarczyłoby do wyśadenia w powietrze Centrum Handlowe Świato-wo w Nowym Jorku, a także 12 tys. sztuk amunicji, którą zamierzali oni sprzedać. Dwa miesiące temu w pobliżu reaktora nuklearnego w miejscowości Paldiski policja estofska zainteresowała się pociągami wojskowym, składającym się z 22 wagonów załadowanych bombami i innymi antyzakładowymi. Pociąg stał na strzyżony od listopada, a okolice ludność cywilna na złołota rozładować i sprzedać za wartość kilku wagonów.

Z komunikatu wynika, że władze estonskie dysponują także informacjami o broni skradzionej z magazynów znajdujących się pod kontrolą rosyjskiego wojska. Twierdzą one, że kradzieże odbywają się regularnie, a broń jest kradzioną w bardzo dużych ilościach. Policja estofska prowadzi także śledztwa w sprawach o kradzież samochodów, wymuszanie, rabunek i gwałt, których sprawcami byli żołnierze rosyjscy, stacjonujący na terenie republik.

FRANCJA

Spotkanie ministrów obrony

Francja i Niemcy popierają życzenie ściślejszej współpracy z Unią Zachodnioeuropejską i Sojuszem Atlantyckim, wyrażone przez Polskę i inne państwa Europy Środkowej i Wschodniej, które mają naturalne powołanie do pełnego członkostwa w Unii Europejskiej — głosi komunikat po spotkaniu ministrów obrony Polski, Francji i Niemiec.

Spotkanie to ministrów ocenił jako wydarzenie wyznaczające nowy etap w stosunkach między trzema krajami i będzie wyrazem ich woli pogłębienia i poszerzenia współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony.

W dokumencie zawarto również wyrazy poparcia trzech krajów dla idei stworzenia w UE „wzmocnionego statusu” dla krajów uczestniczących w Forum Konsultacyjnym. Są to Polska, Węgry, Czechy, Słowacja, Bułgaria, Rumunia, Litwa, Łotwa i Estonia. Jednocześnie pozytywnie oceniono pro-

gram „Partnerstwo dla Pokoju” i wyrażenie gotowości do realizacji w ramach NATO jest otwarte dla członków innych państw europejskich, które realizują politykę bezpieczeństwa i politykę Waszyngtońskiego i przyczyniają się do bezpieczeństwa i przystąpienia do Atlantyku.

Oceniając jako „dojrzałe” dwustronnej współpracy między Francją i Polską oraz między Niemcami a Polską, czego wyrazem planowane już na rok bieżący wyrażenie wojskowe, ministrów obrony wzięli decyzję o rozwijaniu współpracy trójstronnej w tej dziedzinie. Wpływać ona formy spotkań dwustronnych i wspólnych ćwiczeń sztabowych i jednostek wojskowych. W tym celu jednostki polskiej w moździerzy i francusko-niemieckiej, wchodzącej w skład Korpusu Europejskiego,

ROSJA

Jelcyn potępia amnestię, ale apeluje o zgodę

Prezydent Rosji Borys Jelcyn potępił uchwałę amnestyjną parlamentu, na mocy której wyszli na wolność organizatorzy krwawej rebelii z października zeszłego roku. Rosyjski prezydent zaapelował równocześnie o nową erę współpracy między parlamentem i administracją.

Występując na Kremlu na pierwszym posiedzeniu rząd w Izbie Przewodniczący parlamentu, Jelcyn powiedział, że dyskutowane obecnie w parlamencie w sprawie polskiej amnestii w Rosji powinno stanowić nową bazę współpracy i stabilizacji politycznej.

Czernomyrdin: Nie ma możliwości radykalnej zmiany kursu

Premier Rosji Wiktor Czernomyrdin powiedział, że rząd nie widzi podstaw ani możliwości radykalnej zmiany kursu reform.

Czernomyrdin oświadczył, że rząd ma program przyjęty w sierpniu ubiegłego roku i zaakceptowany przez prezydenta Borysa Jelcyna. Ten pro-

gram będzie wypełniany, choćby jego realizacja była niezwykle trudna — stwierdził Czernomyrdin. Zdaniem szefa rządu rosyjskiego, gabinet całkowicie popiera idee przedstawioną w Zgromadzeniu Federalnym, której celem jest ustanowienie rosyjskiej państwowości.

Według Chasbuta — w Rosji trwa wojna domowa

Były przewodniczący rosyjskiego parlamentu Rusłan Chasbutow uważa, że w Rosji trwa — w ukrytej formie — wojna domowa. Będzie ona trwać dopóki Borys Jelcyn pozostanie u władzy.

Chasbutow oświadczył również w wywiadzie, opublikowanym przez „Prawdę”, że czas pobytu w moskiewskim więzieniu Lefortowo uważa za spędzony pożytecznie. „Wiele tam pracowałem, zapisałem kilkadziesiąt stron. Zastanawiałem się nad przeznaczeniem naszego państwa, nad tym wszystkim, co przytrafiło się Rosji. Przeanalizowałem działalność polityków sprawujących władzę. Prawdopodobnie Borys Jelcyn nie ponosi winy za to, że przekształcenia nie poszły w kierunku korzystnym dla narodu rosyjskiego” — twierdzi się Chasbutow.

Były przewodniczący parlamentu

potwierdził, że „wyculuję się — jestem najmniej na razie — politykiem. Wpływ jednak na to, że czeka nas pewnie dogodny moment, aby powrócić do czynnej działalności.

Chasbutow udął się do szpitala na dziedzinie Czereceni. Przybył do szpitala Nadzierecznyj, gdzie został przyjęty jak bohater narodowy. Olegur ten zostaje od dawna w oparciu wojskowej dyktanda Czereceni gen. Dżurabowa. Stosunki Chasbutowa z Dudajewem od dawna określa się jako trudne.

Przy okazji, że Chasbutow jest jeszcze jako dziecko — został w roku deportowany na przód Kazański Karachajstan. Czereceni, oskarżony bowiem o kolaborację z Niemcami, republika została zajęta przez wojska hitlerowskie w 1942 roku.

WYBRZEŻE KOŚCI ŚLONIOWEJ

Nie będzie mercedesów dla oficerów

Rząd Wybrzeża Kości Słoniowej zabronił kupowania mercedesów ministrom i innym osobistościom oficjalnym. „Koniec z mercedesami” — podkreślił w czwartek dziennik „Framternite-Matin”, informując o podjętej decyzji.

Władze wybrzeża to drastyczne posunięcie — które nie dotyczy tylko prezydenta — koniecznością zmniejszenia wydatków państwa w związku z przeprowadzoną w styczniu 50-procentową dewaluacją franka CFA.

Powiązany z frankiem francuskim frank CFA (frank Afrykański Wspólnoty Finansowej) jest walutą

Wybrzeża Kości Słoniowej 130 tysięcy krajów. Oficjalnie oświadczenie rządu powiada, że dla ministrów i urzędników wysokich ranga nie będą już kupowane mercedesy, ani inne samochody luksusowe, natomiast o mocy ponad 130 koni mechanicznych, tzn. o pojemności silnika dwóch litrów.

Dystrybutorem mercedesów w Wybrzeżu Kości Słoniowej jest firma niemiecka, argumentując to tym, że nie w oświadczeniu rządu, że samochody jest dystrybuowane



# Rada Solecznicka — ma rok

NASZE WYWIADY

Rozmowa z Marianem SIMONOWICEM, przewodniczącym rady samorządu rejonu solecznickiego

— Przed rokiem zaczęła funkcjonować nowa rada samorządu rejonu solecznickiego, którą Pan kieruje. Jest to okazja do podsumowania tego, co zdziałało, a czego jeszcze nie powiodło się zrealizować...

— Przede wszystkim uształtowano nowy zarząd, czyli nową władzę wykonawczą, która przejął ster po pełnomocniku rządu. Odbyło się 7 sesji, podczas których poruszono problemy z zakresu rolnictwa, przestępczości, gospodarki komunalnej, statusu języka państwowego i in. Spotykaliśmy się z wyborcami i z władzami państwa. W rejonie gościł przewodniczący Sejmu RL Č. Juršenas, premier A. Šleževičius z grupą ministrów. Sądzę, że w ciągu tego okresu po skończeniu rządów pełnomocnika w rejonie zaprowadziła, że tak powiem, cisza polityczną, nie ma kłótni na tle partyjnym. Większość rady stanowią deputowani z ramienia ZPL.

— Czy była „czerwona” spuścizna rejonu dając jeszcze o sobie znać?

— W swoim czasie rzeczywiście malowano rejon solecznicki na „czerwono”. Co prawda, poszczególni liderzy próbowali mówić w imieniu ludności rejonu. Jednak były to sztuczne próby, bo dziś przekonujemy się, że tak nie jest. Największe wpływy ma dziś w rejonie Demokratyczna Partia Pracy Litwy, zaś z ruchów społeczno-politycznych — Związek Polaków na Litwie. Świadczą o tym m.in. wyniki wyborów do rady rejonowej, a także głoszenia. Ponadto nie widzę w rejonie innych wpływowych realnych sił politycznych.

— Oprócz okresu „czerwonego” rejon ma w swej historii bezpośrednie zarządzanie. Jakże krzywdy, czy może pozytywne posunięcia charakteryzują go?

— Przekonał się, że bezpośrednie zarządzanie rejonem solecznickim uczyniło nie najlepszą reklamą dla byłych władz republikańskich. Ludzie wyznaczeni wówczas na stanowiska nie byli kompetentni, nie znali problemów i tradycji miejscowych. Zaś rejon, jak wiadomo, jest specyficzny nie tylko pod względem językowym. Urzędniczy z Wilna przyjeżdżali z rana i odjeżdżali wieczorem. Przenaczano

na to wielkie pieniądze. Co prawda, nie chciałbym szczegółowo oceniać tego pesymistycznego, powiedziałbym, okresu.

— Często z różnych trybun powiada się, że rejon podwileński są zapomniane, wręcz krzywdzone przez władze państwa...

— Powiedziałbym, że nie jesteśmy dziś krzywdzeni ze strony wykonawczych władz państwa. Po spotkaniu z p. Č. Juršenasem i A. Šleževičiusem stwierdziliśmy, że nasz budżet nie jest wystarczający, ale zadawalający, bo otrzymaliśmy znacznie więcej środków niż dotychczas. Co prawda, brakuje pieniędzy, m.in. na oświatę, co jest charakterystyczne dla każdego rejonu. Jednak mamy możliwości inwestowania. Obecnie budujemy ośrodek zdrowotny w Ejszyskach, szkołę średnią nr 3 w Solecznikach, drogę obwodową przez Soleczniki do Grodna i Brześciu. Przychylnie ustosunkował się do tej inwestycji drogowej premier A. Šleževičius, a także lider DPPL J. Karosas. Kończymy też budowę kilku domów mieszkalnych w Solecznikach i Ejszyskach.

— Z Solecznik do Białorusi, jak ręką podać. Mimo to dziś dzieli je granica. Czy ucierpiały z tego powodu dawne zaprzyjaźnione stosunki z tym sąsiednim państwem?

— Z granicą mamy poważne trudności. Chodzi o to, że dzieli ona rodziców i dzieci, przyjaciół. Teraz sprawa się komplikuje, zwłaszcza z wprowadzeniem reżimu wizowego dla obywateli Białorusi. Mamy problem z paszportami, w których po prostu nie wystarcza miejsca na stemple dla codziennie dojeżdżających. Zresztą posiadamy głęboką tradycję współpracy z Białorusią. Od lat tam nabywaliśmy nawozy, nasiona zbóż, ziemniaków. Teraz zaś ta współpraca przebiega w znacznie węższym zakresie, przede wszystkim pomiędzy poszczególnymi rolnikami.

Niedawno w rejonie powstało Towarzystwo Białoruskie z ośrodkiem kulturowym. Wydzieliliśmy pieniądze z budżetu na utrzymanie tam etatowego pracownika. Szanujemy tę unikalną

wielokulturowość, którą mamy u siebie.

— Pan nie tylko kieruje radą rejonową, jest jednocześnie dyrektorem spółki rolniczej „Bowsze”. A więc doskonale zna problemy rolnika...

— Przed chwilą uczestniczyłem w naradzie kierowników spółek republiki. Powiedziałbym, iż ich przyszłość jest bardzo niewyrazna. W rejonie mamy ponad 40 spółek, 9 znalazło się w prognozie bankructwa.

Zwrot ziemi byłym właścicielom utrudnia brak dokumentów archiwalnych. Rolnicy z powodu braku sprzętu z trudem mogą samodzielnie gospodarzyć. W tej sytuacji spółki są jedyną deską ratunku, chociaż nie są one z prawdziwego zdarzenia. Uważam, że jest to etap przejściowy. Spółkę musieliby tworzyć sami właściciele ze swym kapitałem i ziemią.

— Jak można wytłumaczyć fakt, że niektórzy byli gospodarze nawet po przygotowaniu wszystkich niezbędnych dokumentów odmawiają podpisania i zostania prawowitymi właścicielami?

— Rzeczywiście tak się zdarza w rejonie. Ludzie obawiają się podatków. Ktoś szerszy nieuzasadnione pogłoski, że utracą emeryturę. Dlatego staruszkowie poważnie się zastanawiają i nie raz rezygnują. Pogłoski pochodzą nie raz od specjalistów spółek. Zaś narada rejonowa stara się przekonać ludzi, aby zwracali swe posiadłości.

— Często z różnych trybun zachęca się do przyspieszenia procesu integracji mieszkańców Wileńszczyzny. Jednak od dawna w rejonie solecznickim, gdzie Polacy stanowią większość, były trudności z opowianiem języka państwowego. Czy rada rejonowa potrafi przestawić się do końca roku na stosowanie w biurach języka litewskiego, zwłaszcza, że chronicznie brakuje tu lituanistów?

— Rzeczywiście chcielibyśmy, aby mieszkańcy jak najszybciej opowiali język państwowy. Jednak mimo naszych dobrych chęci widocznie nie potrafimy wywiązać się z tego zadania. Chodzi o to, że w szkołach brakuje lituanistów. Niejednokrotnie omawialiśmy to podczas sesji. Zwróciliśmy się



do Sejmu i rządu z prośbą o odroczenie terminu prowadzenia biurowości w języku państwowym, przynajmniej do 1998 roku. Obecnie nie mamy nawet tytułu maszynistek, które potrafiłyby pisać po litewsku. 80 proc. naszych mieszkańców pisze, niestety, po rosyjsku. Przyszłemu lituanistę, jak dowodzi doświadczenie, nie pozostają w rejonie. Dlatego widzimy jedyną szansę w kształceniu specjalistów z naszych miejscowych absolwentów. Będziemy prosić Ministerstwo Oświaty o przydział środków na kształcenie takiej grupy, w której z wyższych uczelni Litwy. Sądzę, że nie tylko rejon, ale i państwo musi się zatroszczyć o to, aby ludzie opowiali język państwowy.

— Jakie zamiary na przyszłość ma rada rejonowa?

— W kwietniu podczas sesji zastanowimy się nad kwestią używania na terenie rejonu języków mniejszości narodowych. Nie mamy zamiaru powodować „zgrzytów” między rządem a nami, będziemy się zastanawiali, jak się realizuje ustawa o mniejszościach narodowych. Obecnie w niektórych urzędach mamy napisy tylko w języku litewskim, w innych — w litewskim i polskim, w trzech — w litewskim, rosyjskim i polskim. Chcielibyśmy uporządkować i ujednolicić je. Uważam, że napisy w państwowych przedsiębiorstwach, urzędach muszą być w trzech językach.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Jadwiga BIELAWSKA

Fot. Bronisława Kondratowicz

## W końcu tygodnia znowu będą działały oba reaktory Ignalińskiej EA

VISAGINAS (ELTA). W piątek wieczorem lub w sobotę rano na małym reżimie znowu zaczęły działać drugi blok Ignalińskiej Elektrowni Atomowej — powiedział kierownik dyrektora generalnej siłowni Wiktora Szewaldina. Elektrownia posiada reaktorów w zwykłą ilość energii elektrycznej system energetyczny Litwy w poniedziałku.

Jak już komunikowano, drugi reaktor elektrowni atomowej został ponownie zatrzymany 25 marca po radioaktywnej parze w następnym hermetycznym pomieszczeniu wentylacyjnym reaktora.

W. Szewaldin powiedział, że w ochłodzeniu reaktora nie wystąpią żadnych usterek w urządzeniach i innych częściach konstrukcji. Para radioaktywna została do pomieszczenia przez specjalistów stale usuwana, nie zostały użyte stale usuwane przez specjalistów. Natychmiast wyznaczono je na nowe. „Takie części wymienione są co roku podczas planowego remontu profilaktycznym” — powiedział kierownik elektrowni.

W. Szewaldin podał również orientacyjną datę zatrzymania pierwszego bloku na planowany remont profilaktyczny — 4 kwietnia. Jednakże, powiedział on, blok ten może być zatrzymany też o kilka dni wcześniej lub później. Będzie to zależało od sytuacji w systemie energetycznym Litwy.

## Powstała fundacja „Zdrowie matki i dziecka”

WILNO (ELTA). Na Litwie powstała fundacja „Zdrowie matki i dziecka”. Na prezydenta został wybrany znany specjalista chorób dziecięcych profesor P. Šimulis.

Nowa organizacja będzie działała pomocy medycznej i psychologicznej dzieciom, ich matkom. W tym celu będzie wykorzystywała środki sponsorów, sprzęt, aparaturę medyczną, leki i inne przesłane w trybie charytatywnym.

# Mały jubileusz przedszkola w Niemenczynie

Gdy się wchodzi do tego przyltynnego budynku ma się wrażenie, że trafiono do bezkresnego świata dzieciństwa. Płknie i z gustem urządzone sale, miniaturne meble, wszędzie — czystość, starannie poukładane zabawki na półkach i... słodkim snem śpiące po obiedzie maluchy. Z dwóch funkcjonujących w Niemenczynie przedszkoli do ubiegłego roku pozostało to jedno, do którego uczęszcza 150 dzieci. Są tu 4 polskie, 4 litewskie i 1 rosyjska grupa. Zgranym zespołem wychowawczyń i personelem technicznym (53 osoby) kieruje wieloletni pedagog Walentyna Komarowska. To właśnie dzięki jej staraniom i wszystkich pracowników przedszkole funkcjonuje, a dzieci czują się w nim jak w domu, fachowo są przygotowywane do szkoły.

— Pamiętam jak przed 5-ciu laty brakowało nam wychowawczyń. 17 nauczycieli Niemenczyńskiej Szkoły Średniej (w której od lat sama pracowałam) postanowiło pomóc placówce. To Irena Ludkowska, Krystyna Szadziun, Wacława Zakieni i inne. Śwój wolny czas od lekcji w szkole (łącznie funkcje) poświęcały wychowaniu naszych maluchów. Mieliśmy też kolejkę rodziców, chętnych by oddać dzieci do przedszkola. Dzisiaj już nie mamy tej kolejki. Przyczyną jest drożyzna za utrzymanie dziecka w przedszkolu (43

lity) za miesiąc. Oprócz tego plus 40 proc. kosztów pokrywa państwo. Ponadto, jeśli dziecko z jakiegokolwiek przyczyny (choroby, wolne dni rodziców itp.) nie uczęszczało do przedszkola, to się nie płaci za to. Utrzymuje się nieodpłatnie sieroty, dzieci wielodzietnych rodzin.

Cieszą się, że mimo drożyzny mamy teraz możliwość zapewnić dzieciom lepsze wyżywienie. Jadłospis jest urozmaicony. W dodatku dzieci mogą zjeść na deser (czego kiedyś nie było): jabłka, pomarańcze, banany, morele i inne owoce. W tym roku wydział oświaty rejonu wileńskiego przydzielił naszemu przedszkolu samochód. Dostarczamy więc niezbędne produkty nie

tylko naszemu przedszkolu, lecz i przedszkolom w Kabiszkach, Bezdachach, Rudowisch, Słowem, jesteśmy dobrze zaopatrzeni we wszystko niezbędne. Może nieco gorzej jest z zabawkami, które często się łamią maluchom. Naprawiamy. A jednak mamy za mało, w dodatku są teraz drogie. Przy okazji serdecznie dziękuję mieszkańcom Rosław w Niemenczech, którzy nam przysłali partię zabawek. Patronuje naszemu przedszkolu również „Macierz Szkoła” na Litwie. Pragnę podziękować wszystkim, kto nas wspiera, dostarcza na kursach wychowawczynie.

Z okazji 5-lecia serdecznie dziękuję składam za dobrą pracę w wychowaniu



Na zdjęciach Bronisława Kondratowicz polska grupa przedszkolna, pracownicy przedszkola.

# RZEZBIARZOWI NA 115 URODZINY Z zasłużonego dla Wilna rodu Bażukiewiczów

Niedawno minęła 115 rocznica urodzin Bolesława Bażukiewicza. Przepędził na świat 12 lutego 1879 roku. W Wilnie. W swoje 56 urodziny umarł. Było to ogromna strata. Oto, co umiarł. Pisał w dzienniku: „Ubiegłej nocy „Kurier Wileński”: „Ubiegłej nocy zmarł nagłe w swym mieszkaniu przy ulicy Kalwaryjskiej znany profesor wydziału sztuk pięknych Bolesław Bażukiewicz. Śmierć tak niespodziewana, jak cicha, jak cisza, napłynęła na niego, nie dając mu czasu na przygotowanie się do śmierci. Śmierć ta była dla nas wielką stratą. Bolesław Bażukiewicz był jednym z najwybitniejszych rzeźbiarzy w Wilnie. Jego twórczość obejmowała szerokie sfery artystyczne. W tym czasie w Wilnie odbyły się w tym czasie w Krakowie — śp. Bażukiewicz od czasu wyjazdu z Wilna około 1900 roku współpracował z Wilniem, był postacią znaną i szanowaną w obojgu miastach i obojgu społeczeństwach”.

Bolesław Bażukiewicz spoczął na cmentarzu w Wilnie, nie opodal grobów Pietrachowiczów. Skromna mogiłka, usytuowana obok zniszczonego żelaznego nagrobka matki artysty Eleonory Bażukiewicz (zm. 1899), razi swą prostotą i ubóstwem. W górnej krawędzi, gdzie uważnie się przyjrzy, doświadczyć można Art. Rzeźb. prof. Wład. Bażukiewicz 1879-1935. prof. Wład. Bażukiewicz 1879-1935. prof. Wład. Bażukiewicz 1879-1935.

Dawne koleje losu. Artysta, który w Wilnie wykonał wiele pomników, leży w grobie, który trudno odszukać i dojrzeć.

## POMNIK BOLESŁAWA BAŻUKIEWICZA

Tak się szczęśliwie jednak złożyło, że roku urodzin rzeźbiarza tak wiel-

ce zasłużonego dla Wilna jego miejsce wiecznego spoczynku zostanie należycie uhonorowane. Zajął się tym Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rosą. Naturalnie nie bez udziału wypróbowanych już swoich przyjaciół i sympatyków: pani Zwiłie Macioniené — architektki wileńskich cmentarzy, pana Eduarda Budreki, prof. Akademii Sztuk Pięknych w Wilnie, pani Donaty Nowak — prezesa Wrocławskiej Fundacji im. Adama Mickiewicza, z której inicjatywą w ubiegłym roku na tamtejszych cmentarzach zorganizowano kwestę na rzecz odnowy zabytków Rosy. Część pieniędzy wówczas zebranych (ogółem 1000 USD) przeznaczona została na pomnik Bolesława Bażukiewicza. Tak więc wkrótce z inicjatywą ludzi dobrej woli przynajmniej w minimalnym stopniu spłacony zostanie dług wobec artysty, który

### WILNO POŚWIEĆ SIĘ BEZ RESZTY

Wyjeżdżał, lecz wciąż wracał do miasta rodzinnego. Tworzył z zadziwiająco energią, przede wszystkim z myślą o ludziach, którzy po wsze czasy będą chlubą Wilna.

Przyszedł na świat w rodzinie obdarzonej talentem do sztuk plastycznych. Ojciec, Wincenty Bażukiewicz był wileńskim rzeźbiarzem-samoukiem. Wiele rzeźb stworzył dla kościołów wileńskich (św. św. Rafała, Jana, Anny), kaplic i kapliczek przydrożnych (np. nieistniejąca na Antokolu). Brat Józef Bażukiewicz był malarzem. Malował pejzaże, portrety, a także liczne obrazy o tematyce religij-

nej dla kościołów wileńskich. Podobnie jak ojciec został pochowany na Roscie. Na nagrobku umieszczony jest medalion z podobizną zmarłego autorstwa brata — Bolesława.

W 1894 r. Bolesław Bażukiewicz wstąpił do Szkoły Rysunków w Wilnie. Jednocześnie uczęszczał do szkoły rzeźbiarstwa w Krakowie. Następnie studiował w Krakowie, w Akademii Sztuk Pięknych. W 1902 r. udał się do Paryża, do Ecole des Beaux-Arts. Tam poznał, zaprzyjaźnił się i współpracował ze znakomitym rzeźbiarzem Antonim Wivulskim, szczególnie związanym i wielce zasłużonym dla Wilna autorem Trzech Krzyży. Zabiegając nieco naprzód, należy powiedzieć, że podczas drugiego wyjazdu Bażukiewicza do Paryża, pracował tam razem z Wivulskim nad Pomnikiem Grunwaldzkim dla Krakowa. Należy też przy okazji przypomnieć, że przedwcześnie zmarły znany rzeźbiarz został pochowany w podziemiach zaprojektowanego przez siebie nie dokończonego kościoła Serca Jezusowego w Wilnie. W 1922 roku jego przyjaciel Bolesław Bażukiewicz wykonał mu wspaniałe epitafium. Tak się jednak złożyło, że zarówno kościół — architektki litewscy w 1964 roku wyburzyli i przebudowali na Pałac Kultury Budowlanych, jak i epitafium zniszczone. A szczytą i znakomitą architekturą Antoniego Wivulskiego zostały przeniesione na Roskę, gdzie spoczęły pod banalnym pomnikiem z napisem „Antanas Vivalskis”.

Podobny los spotkał wiele innych dzieł Bolesława Bażukiewicza. Po powrocie do Wilna wykonał na zamówienie Józefa Montwiłła posąg, który został umieszczony na



szczytce wileńskiej elektrowni. Robotnicy opowiadali, że jeszcze w latach 60. ponieważ stracony na podwórzu, a potem ktoś rozporządził się, by ten „ziom metalowy” sprzedać na przetopienie.

Po kilkuletnim pobycie w Wilnie nastąpił wyjazd do Petersburga, a potem — znów Paryż, gdzie kilkakrotnie wystawiał swe dzieła. Ciekawe, że grupa zafatygowana „Sieroty” prezentowana w Salonie Artystów Francuskich znalazła się następnie w zbiorach Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, natomiast popiersie Adama Mickiewicza przekazano paryskiemu muzeum poety.

W 1919 r. artysta wraca do Wilna, zaproszony przez Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego. Z uczelnia tą związany był do końca swych dni. Równocześnie intensywnie pracuje. Do najwartościowszych jego dzieł należy pomnik na grobie Joachima Lelewela na Roscie, znajdujący się przy południowej ścianie kaplicy cmentarnej. Na pionowym wysmukłym postumencie z szarego granitu wznosi się brązowe popiersie — rzeźba pełna wyrazu, oddająca energię i aktywność tego wielkiego uczonego i patriotę, którego szczytki na 350 rocznicę Uniwersytetu Wileńskiego, w dniu 9 października 1929 r. sprowadzono z Paryża, z cmentarza na Montmartre i uroczystie pogrzebano na Roscie.

Na tym cmentarzu znajduje się cały szereg innych prac Bolesława Bażukiewicza, a wśród nich pomnik

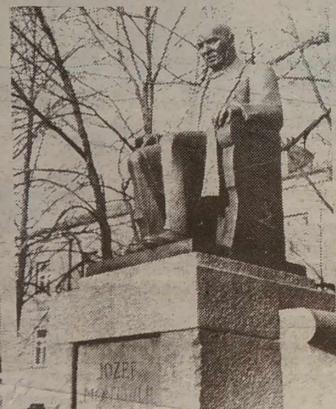
Czesława Janowskiego i Michała Burhardt.

Artysta jest także autorem popiersia Juliusza Stowackiego wykonanego z inspiracji Ferdynanda Ruszczyca (ul. Zamkowa 24), pomnika Stanisława Moniuszki (obok kościoła św. Katarzyny). Stworzył tablicę marmurową z medalionem Marszałka Józefa Piłsudskiego, pomnik arcybiskupa Cieplaka w Katedrze Wileńskiej (brąz, odsłonięty w 1929 r.), obecnie zafatygowany, piaskorzębę Orła, która zdobiła południową elewację Ostrej Bramy (dziś w niszy tej znajduje się kuty element dekoracyjny). Do pomników, które przetrwały, należy odsłonięty w 1931 r. pomnik Józefa Montwiłła, jednego z najwybitniejszych działaczy społecznych i filantropów wileńskich, który położył ogromne zasługi dla naszego miasta i społeczeństwa polskiego przed pierwszą wojną światową.

...Taki oto człowiek żył i tworzył w Wilnie. Należał do grona wilanin nie do zapomnienia. Wielki, a jednocześnie bardzo skromny, będący wzorem sumiennoci, szczeroci i powagi twórczej.

NA ZDJĘCIACH: elektrownia wileńska, na której szczytce znajdował się posąg, symbolizujący światło; pomnik Józefa Montwiłła na skwerze przy kościele Franciszkanów; pomnik Joachima Lelewela; miejsca wiecznego spoczynku Bolesława Bażukiewicza.

Fot. archiwum, Bronisława Kondratowicz, Walery Charin



# Ostatnia droga Szymona Konarskiego

W dawnym Archiwum Państwowym w Wilnie badacz dzieł Wilna i Rosy Wacław Głębcki-Studnicki w 1916 roku odnalazł interesujący pamiętnik z lat 1834-1840 przez Szymona Konarskiego. Dokument ten, bez wątpliwości, jest wspaniałym świadectwem życia i myśli Szymona Konarskiego. Z pamiętnika można wywnioskować, że w 1838 roku miał dwadzieścia dwa lata (urodził się w 1816 roku) i był świadkiem śmierci polskiej

wany i niezbadany pod względem wypadków i losu dla osób — czas sądy i wystania. Wstąpił do Wilna 8 lutego 1839 r. (autor podaje daty starego stylu — M.J.) przeczytano dekret. W dniach 12 i 13 wywieźli kilkunastu akademików i studentów na Kaukaz. 14-go w południe trzech w wieczne sady. Sawicza, Rapczyńskiego i Zahorskiego. Piękny to był widok i razem serce rozdzierał i razem błogo pocieszała duszę czująca. Bo strata tej młodości tak wielkich nadziei, zaledwie w zarunku swego życia musiała wielkim żalem napelnąć serca dobrych ludzi. Ale jakże nie było się cięższe razem, widząc tyle tłumów ludu zebranych, w piersiach z westchnieniem, a żalem na twarzy, często ze łzami w oku, a w sercach niektórych z przysłą zemsta! Jakże nie było się cięższe, kiedy prosty lud, przed cmentarzem, nie wiedzący, gdzie tych więźniów, swych obrońców, swych dobroczyńców już zna i stara się jak może ich na ostanku uczcić! Kiedy wyprowadzano Rapczyńskiego z Bazylikańskiego klasztoru do odwachu na sanki, wiszący przy drążkach nie mogąc inaczej pokazać swego dobrego serca i szacunku, stanęła rzędem i z czapkami pod pachą, z

żalem na licach, z szacunkiem w całej swych postaci spotykał jego i przeprowadzał oczami. Toć dla niego była druga chwila szczęścia; druga chwila nagradzająca tak wysoko jego ducha, serca i poświęcenia...

Po przeczytaniu dekretu wolno było wszystkim widzieć się z więźniami, pożegnać się raz ostatni ze znajomymi i opatrzyć na drogę. Pięknie się całe miasto rozjaśniło, pięknie Akademia mimo rozjątrzonego rządu na nią, tutaj stanęła...

Zbliżył się dzień piętnastego lutego (według nowego stylu 27 lutego — M.J.). Dzień pamiętny dla Wilna...

Mimo zakazu nie wychodzenia na śmierć Konarskiego, większa część uczniów jednak była biegąc się uczyć umierać. O godzinie jedenastej z rana 15 lutego 1839 już były tłumy tysięcy narodu na ulicach i przy grobie samem, oczekując sądownego, żeby przynajmniej zobaczyć tego wielkiego człowieka... Cały kwadrat, w którym był dół wykopany otoczyło kilka rot żołnierstwa z bronią, bębniami, piszczałkami etc., za nimi tłumy, jak rzekiem, niezliczone narodu kopali się w głębokim śniegu. Wszystkich dusze drżały. Jeszcze nie przyjechał. Oczy ut-

kwione. Myśl w sobie ale przed sobą — na placu śmierci drgała u każdego i drgała harmonią dziko zmieszana: bojaźni, żalności, przerażenia, szacunku bez granic — zemsty!

Nareszcie wjechał. Wszyscy stanęli na palcach. Każdy chciałby może w tej chwili na łokieć wyrosnąć, aby go widzieć. Widziałem! Błogosławiona ta chwila! Widziałem cię bohaterze świata, wielki uczniu Chrystusa!

Żyć będziesz w sercach naszych, z krwi twojej wyrosną kilka na twoje miejsce. Święte, błogosławione nasienie. Widzę cię wielkością ducha niegątego żadną siłą i żadnym postrachem, śmiało przechodzącego się nad swym grobem...

Widzę cię jak sam kładłeś śmiercielną koszulę, jak sam zawiązywałeś i nie chciałeś zawiązywać chustką oczu. Widzę cię żegnającego na wieki Twój lud, Patrzę jak poszedłeś do stupa i widzę, ach! Widzę ciebie stojącego przy stupie, jak drugi Chrystus na Krzyżu!

Zdroisko krwi wylanej po strzeleniu dwunastu, o dziesięć kroków żołnierzy — naród rzucił się zabrać na pamięć. Począł szarpać odzienię i drzeć ziemię zakrawioną. Ale policja

poczęła z żołdatami rozpedzać i zaraz wrzucone ciało grabarze ziemi oddali; zagładziwszy miejsce grobu bez żadnej oznaki, gdzie był wykopany...

Szymona Konarskiego carscy strażnicy rozstrzelali w Wilnie u zbiegu ulic Antoniego Wivulskiego i Archanizy (dziś Wytienio). W 85 rocznicę śmierci bohatera, 27 lutego 1924 roku, społeczeństwo Wilna w tym miejscu umieściło głaz pamiętkowy w wierszy napisem: „Tu stracony bohater narodowy Szymon Konarski. 27 lutego 1839”. Niezły krzyż w wieściu cierniowym, a jeszcze niżej napis: „Ale Polskę zbaw Panie Polskę wywab Boże!”

Głaz ten zaprojektował prof. Juliusz Klos.

Działalność i męczeńska śmierć Szymona Konarskiego, której 155 rocznicę opisał przez młodzieńca, niech pozostaną w pamięci wszystkich Polaków, szczególnie zaś wilanin, gdzie działał i umarł za wolność Polaków i Polski ten wielki patriota.

Mieczysław JACKIEWICZ

Kolumnę przygotowała Halina JOTKIAŁŁO

**Wileński Kaziuk na Ziemi Olsztyńskiej**

**MAGIA OTWARTYCH SERC**

Jedziemy więc znów na „Kaziuka” do Lidzbarka Warmińskiego — tego malowniczo położonego w zakolu rzeki Łyny miasteczka, które podbiło nasze serca, już przy pierwszym spotkaniu (przed pięć laty) nie tylko z racji swego atrakcyjnego położenia. Przede wszystkim ujęli nas jego mieszkańcy — ludzie wywodzący swe rodowody z Mejszagoły, Korwina, Niemenczyzna, Święcian. To właśnie tu przez tyle lat słyszeć wileńską śpiewankę, tu żywe są nasze tradycje pieczołowicie przechowywane i przekazywane dla dzieci. To tylko tu, podczas koncertów wileńskich zespołów (a występowała tu „Willa”, „Wileńszczyzna”, „Świtezianka” i in.) można zobaczyć, jak nawet mężczyźni bez zażenowania ocierają łzę...

A więc kochani i już rodzeni Lidzbarcy. Wyruszymy tu kolejno piąty raz. Możemy to zrobić dzięki wspaniałemu gestowi Trockiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Państwowej. Kierowcy Władysław Stepanowicz i Vincas Kazlauskas mieli niełatwe dni, by w tej śnieżycy pokonać setki kilometrów i dotrzeć do tych miast, gdzie nas bardzo, a bardzo czekają. Wywiążą się ze swego zadania znakomicie, mimo że na oblodzonej wąskiej drodze byliśmy dosłownie o włos od nieszczęścia. No, ale wspomnijmy tę niebezpieczną chwilę.

My — to tradycyjnie „Kurier Wileński” — organizator po litewskiej stronie tej imprezy, nasi twórcy ludowi — palmiarki Leokadia Szafkowska, Danuta Wiszniewska, rzeźbiarz w drzewie Michał Jankowski oraz plastyk Władysław Ławrynowicz. No i artyści — dziecięcy zespół taneczny z Rudominy „Zgoda” (kier. Henryk i Renata Kasperowiczowie oraz Beata Tarasowa), „Kapela Wileńska” pod kierunkiem Zbigniewa Lewickiego, no i nasz wierny Wincuk, gawędziarz Dominik Kuziniewicz.

Pierwszy raz stwierdzamy, że nasza granica jest prawie europej-

ska, bez kolejek, sprawdzania, ponizania. A więc po dobrych kilku godzinach jesteśmy na miejscu.

Lista mieszkańców Lidzbarka, którzy zadeklarowali na te kilka dni chęć goszczenia nas jest tak długa, że naprawdę musieliśmy się rozdzielić albo nawet potroić, by zamieszkać w tych wszystkich domach.

— No cóż, jutro będę przepraszać ludzi — mówi Jola Adamczyk z miejscowego DK — że nie wystarczyło dla każdego chętnego gościa. Ci, którzy byli choć raz w Lidzbarku wiedzą, że nie są to grzechociowe słowa. Naprawdę tu nas czekają i nie dziwny się też zbyt temu, bo naprawdę jesteśmy wzajemnie stęsknieni, tyle mamy sobie do powiedzenia. Nie zauważyliśmy, że już zaczyna świtać. I tak jest prawie w każdym domu, gdzie w ciągu tych-kilku dni będą nocować wilanianie. No, ale czas na krótką drzemkę, jutro znów w drogę.

**PRZED NAMI OLSZTYN**

Nie byłoby zapewne wileńskich Kaziuków na tym skrawku polskiej ziemi, gdyby nie Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej z prezesem prof. hab. Zbigniewem Jabłonowskim na czele. Ileż to już razy odczuwaliśmy ich pomocną dłoń. Te wspaniałe haftowane sztandary — dziś własność ZG ZPL, wielu szkół wileńskich — to ich przebogaty dar. Przesyłki książkowe, medyczne, żywnościowe. Zresztą czy wszystko da się wymienić. Dlatego też, gdy tylko nasz autokar staje przed gmachem Wyższej Szkoły Pedagogicznej, w której sali za kilka godzin odbędzie się koncert, widzimy już naszych kochanych, zawsze wiernych przyjaciół. Wiemy, że i tu nic się nie dzieje jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, a dzisiejsze trudne ekonomicznie czasy dają znać o sobie. Tym bardziej wrusza, że zadbał o kanapki, o wspólną kolację naszych młodych artystów z miejscowym zespołem „Warmia” (wspaniały!), o kieszonkowe dla

dzieci, które ufundował olsztyński oddział „Solidarności”. Odpadła im jedyna troska — to widz. Ogromna sala wieczorem pękła w szwach.

Ale zanim rozlegną się pierwsze dźwięki muzyki — jest kilka godzin luzu. „Zgoda” i Kapela mogą pozwolić na zwiedzanie miasta. My zaś lećmy do miejscowego DK na konferencję prasową.

Jadąc z nami pani Apolonia Skakowska, prezes-dyrektor nowopowstałego Centrum Kultury Polskiej na Litwie, jak też kierownik kapeli Zbigniew Lewicki oraz zastępca redaktora naczelnego Krystyna Adamowicz są dostojnie rozrywani. Dziennikarzy interesuje wszystko: stosunki międzyludzkie, życie kulturalne, no i nasza codzienna saskiewka, jak z nią się żyje. O tym można godzinami. Ale za pół godziny koncert.

Na scenie już widać stremowane twarzyczki młodocianych tancerzy „Zgody”. Bo gdy po pierwszej suicie rolegną się rzęsite oklaski, dzieciaki zapominają, że tańczą na tak wielkiej scenie, przed tak liczną widownią. Każda ich suita jest bisowana. Co tam już mówić o Kapeli. Od pierwszej chwili, od pierwszej piosenki podbija publiczność, która dostojnie szaleje, prosi o bis, śpiewa razem, płacze...

Wśród wielu wspaniałych słów wypowiedzianych po koncercie będą też: dziękujemy za to, coście zrobili i robicie, że wasze młode pokolenie ma tak żywą wiarę i tak głębokie tradycje rodzinne.

**LIDZBARK WARMIŃSKI**

Miejscowy Dom Kultury, gdzie już od dziesięciu lat odbywają się święta Kaziukowe, a w których my piąty rok z rzędu uczestniczymy jest mocno ściśnięty. Pożar budynku sądowego przy zamku sprawił, że wyłączone z użytkowania część pomieszczeń DK, by pomieścić tu archiwum sądowe. Pracownicy jego — przemiłe Jasia Tomaszewska, Jola Adamczyk, dwie Hanka Kosińska i Markiewicz z dyrektorką Anną Hornatkiewicz musiały niemal stanąć na głowie, by Kaziukowe spotkania odbyły się w przewidzianym terminie, by każdy z nas znalazł tu sobie kątek, by było mu ciepło i przytulnie jak w domu. I jak zwykle im to się udało.

Zanim rozpocznie się ogromny maraton koncertowy, na stoiskach ulokują swe przeliscie, zawsze podziwiane palmy, które rozłożyła Leokadia Szafkowska i Danuta Wiszniewska, rozłożyły swą rzeźbę Michał Jankowski, a płótna rozwiesił Władysław Ławrynowicz. Nie pozostaną w tyle miejscowi twórcy. Oto przy samym wejściu przykuwają uwagę piękne akwarele, a na każdej z nich Wilno. Ich autorką



jest Krystyna Wendorff, która przyjechała na to święto wraz z koleżanką Ewą Chilmanowicz.

— Nigdy nie byłam w Wilnie, ale znam to miasto doskonale. Mój mąż się stamtąd wywodzi. Tyle mi o nim opowiadał, że uwierzyłam, iż jest to najpiękniejsze miasto na świecie. Wiele lat pracowałam w bibliotece. Trafiało mi do rąk wiele zdjęć, widokówek, poznałam Wilno zaocznie. Obecnie jestem na emeryturze, maluję jego zabytki i fragmenty. Ewa Chilmanowicz, która wraz ze mną bawi na tym świecie, urodzona jest w Mejszagołę, a od lat, tak jak i ja mieszka w Bartoszycach.

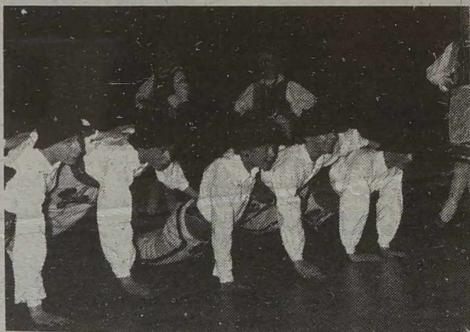
— Pracowałam wiele lat w szkole, obecnie jestem na emery-

turze. Mam czas, więc prowadzę kółko rękodzieła. Dla akwarelek i obrazów Krysti robię ramki. Jesteśmy na święcie Kaziukowym w Lidzbarku pierwszy raz, ale naprawdę zazdrośniemy, że to nie nasze Bartoszyce są organizatorami tak wspaniałej imprezy.

Na sukces Kaziuków-Wilaników złożyło się wiele czynników. Ale to, że mogły się odbyć Kaziukowe raz — to zasługa sponsorów. A są to: Bank Gdański SA, Warmiński kwaciarnik Gajewiec, Bodal, „Wama-nord”, Szkoła Malewicz-Knapki, Browary Warmińsko-Mazurskie, leźniczka zwierząt A. Każycki, PZU Żyćie SA.

Pieniądze pieniędźmi, ale być by znaczyły bez ludzi. Tych, którzy imprezę inspirowali, którzy na nią przyszli. Śmiem twierdzić, że nie pożałowali. Bo jak zapomniać ten koncertowy maraton prowadzony przez zawsze podziwianego, gorąco oklaskiwanego i szczerze lubianego Dominika Kuziniewicza. Największym dowodem uznania dla niego, jak też dla naszej koleżanki reżyserskiej Krystyny Adamowicz była

(Dokończenie na str. 10)



NA ZDJĘCIACH: na litewskiej scenie upiękzonej emblematem — drzewko z serduszkami — grup starsza „Zgody”; zaś takie wymyślne figury taneczne przywołani tancerze niezmępi młodociani tancerze tegoż zespołu z Rudominy; Zbigniew Lewicki — kierownik „Kapeli Wileńskiej”; Dominik Kuziniewicz w innej roli — rozdaje autogramy; Uprzejmy obraz Władysława Ławrynowicza, który na zawsze pozostał w Lidzbarku — część kiermaszu; cymbał na święcie Kaziukowym — to już tradycja.  
Fot. Piotr Szustak

Konkurs „Henryk Sienkiewicz i Trylogia”

# „Harda jucha” Kmicic i „awanturniczny pirat” Komar

Wszystkim uczestnikom naszego Konkursu pod hasłem „Henryk Sienkiewicz i Trylogia” dopuszczonym do półfinału (22 osoby) — przypominamy o dzisiejszej, 5 marca br. zbiórce w szkole im. Adama Mickiewicza o godz. 12. (Adres szkoły: Wlilnius, ul. Krocup 11, w pobliżu dworca).

Czekamy na Was!

...! — niechaj czuwa nad Wami dwóch historycznych uczestników: „harda jucha” Kmicic i „awanturniczny pirat” Komar, o których to dziś — słów parę w naszym fotoreporażu.

## RZECZ O KAMIENIU ZE ŚLĄDEM ŁĄPY

...We wczorajszym numerze naszego dziennika pisząc o Bejsagole, dworze Władysława Komara wspominałam o herbie Bejsagoty — o Okiem Opatrzności. Dziś — dla odmiany — to! owo... pomocy diabła. Wiąże się to z opowieścią o zaklętym kamieniu będącym równocześnie własnością Komara.

Wieś Valatkoniał w 5 km od Bejsagoty. W opisywając tę wieś wiele leży olbrzymi kamień — na którym wystający nad powierzchnię ziemi. Kamień — rozszczepiony na dwie połowy, szpara jest wąska. Ten kamień ludzie nazywają „diabłakiem”. Albo — „kamieniem Komara”.

A było tak:

Obaj właściciele bogatych dworów i olbrzymich posiadłości — Komar i Jagminas pewnego razu wykopali się przy tym kamieniu i — wzięli spór o to, na czyjej ziemi ten kamień leży. A kiedy tego sporu rozstrzygnąć nie potrafili, któryś z nich zwał: „Niechaj sam diabeł to rozstrzygnie!”. W parę dni później tutaj mieszkańcy zauważyli, że kamień... przesuwał się na ziemię Komara. Na kamieniu widniał ślad zwiastującej łapy diabła. Odtąd po tych dwóch ten kamień ludzie nazywają „diabłakiem kamieniem”.

— Mój pradziad był marszałkiem wsi, a dziadek właścicielem wielkich włości na Litwie. Wojna jednak sprawiła, że musiałem na nowo szukać swego miejsca w życiu — mówi mistrz olimpijski Władysław Komar.

— Rozszczepiona Ojczyzna...

## I O KAMIENIU Z WYRYTYMI WĘZAMI

Historia z kamieniem opisana wyżej wiąże się pięknie z innym kamieniem, którego rysunek zachował się w zbiorach archeologicznych.

Rogów (Raguwa) — miasto, które w „Potopie” wspomina Henryk Sienkiewicz. Rogów leży w pobliżu Rogówki (Raguvėlė), do której jednego pięknego dnia zjechał krótki szlasy Władysław Komar.

Odtąd kiedyś w Rogowie (w pierwszej połowie XIX w.) znany archeolog hrabia Eustachy Tyszkiewicz nakłonił na kamień nad miejscowymi mieszkańcami nazywali „węzłakiem”. Był to kamień o 1,3 metra wysokości, 0,72 m szerokości i 0,43 m

mu dokładnością naszkicował kamień (patrz obok), dokonał jego opisu, nazwał go „świętym relikwitem starożytnych wierzeń Litwinów”. Po pewnym czasie kamień znikł i już nigdy się nie odnalazł (Michał Baliński twierdził, że został on przewieziony do Kiejdan).

Wróćmy jednak do samego Rogowa. Dawne powiatowe akta sądowe wspomniają Rogów w 1501 r. Już wtedy był tu dwór. Z opisu dworskiego inwentarza (10 czerwca 1610 r.) wynika, że dwór należał do Żylińskich. Po śmierci właściciela dworu — księcia Andrzeja Żylińskiego, marszałka wileńskiego, dwór przeszedł w ręce dwóch jego córek — Doroty i Katarzyny z matki Jadwigi Zawiszańskiej. Opis z r. 1610 wskazuje na to, że był to duży, bogaty dwór z mnóstwem zabudowań gospodarczych. Z tegoż opisu wynika, że już wtedy był tu także kościół „drewniany, z drzwiami, które się zamykały, z oszklonymi oknami, z dzwonem...”. Był to kościół pod wezwaniem świętego Jana. Z tegoż opisu wynika także, że i „cerkiew — także we dworze była” (trudno tylko dziś dociec unicka czy prawosławna?).

Drugi (a może trzeci) kościół w Rogowie zbudowano w 1678 r., ufundował ksiądz Ogiński. W 1816 r. kościół przebudowano, a w 1887 r. — rozbudowano. Starzy mieszkańcy Rogowa pieczołowicie przechowują pamięć o fundatorze kościoła — Marcell Ogińskiej. Portret księżny oraz portrety innych właścicieli Rogowa, np. rodu Straszewiczów, jak też pierwszych księży plebanów można dziś obejrzeć w miejscowym kościele (na zdjęciu — dzwonnica i kościół w Rogowie).

Rogów od dawna był miastem, w którym panował duży ruch handlowy, z Wilna do Rygi przewożono tu towary. Słynne były (na Zielone Świątki) jarmarki, które ściągaly przybyszów. Jarmarki odbywały się na Rynku miasta, jak też na specjalnie w tym celu przeznaczonym terenie.

...Uwagę zwiedzającego zwraca ciekawa rzeźba usytuowana na wysokim postumencie w samym środku miasta. Święty Florian z wiadrem w ręku strzeże go od pożarów. Rzeźbę wzniesiono już w bardzo dawnych czasach. Z biegiem lat świętego Floriania ze względu na zniszczenie (rzeźba w drewnie) zamieniono na nowego (stara powędrowała do muzeum). Święty Florian swój patronat dzielił pospół z świętą Agatą — te obie rzeźby są



przez mieszkańców Rogowa czczone osobliwie.

W puszczy Rogowskiej w czasie Powstania 1863 walczyły oddziały Sierakowskiego, Mackiewicza, Żukowskiego...

## W ROGÓWCE (RAGUVĖLĖ) — „ROTA” (TAKŻE W WYKONANIU TAJNAKÓW Z KGB)

Rogówka — rodzinny majątek Władysława Komara. Po raz pierwszy odwiedził go w połowie lat 60. Później, po blisko 20 latach w wywiadzie udzielonym Januszowi Michałkowi („Kurier Polilniny”, listopad 1992) Władysław Komar otworzył się przynajmniej, jak to wtedy z tymi odwiedzinami było:

— Do Rogówki udałem się przy okazji meczu lekkoatletycznego Litwa-Polska Północna. Towarzyszyli mi kilku kolegów z reprezentacji. Nie ukrywam, iż „powrót do źródeł” pragnąłem wykorzystać na zakup paru brylantów. Kiedy jednak zobaczyłem tamtejszą biedę — sięgnąłem do kieszeni i zacząłem rozdawać sturubłówki. Nagle chłop, który był jeszcze palaczem u mojego ojca, klękł w błocie i ucałował w rękę. Pod pałacem, gdzie mieściła się szkoła rolnicza, inni zawodnicy rozdawali swetry, koszulki, papierosy... Finałem wizyty był oczywiście mocno zakrapiany bankiet. Będąc nieźle wstawiony wyksztusiłem:

— Ludu mój, ludu — bądź mi wierno!

Po tych moich słowach ktoś zaintonował „Rotę”. Ochocho śpiewali ją także miejscowi działacze partyjni i tajnicy z KGB.

Rogówka jako osada powstała kiedyś w miejscu świętego gaju (czego świadectwem — wykopaliska archeologiczne). Dwór



zainstniał tu w początku XVIII w. Był odtąd własnością Komarów. Oni też zbudowali okazały pałac (patrz na zdjęciu), wprowadzili zmodernizowaną współpracę gospodarcką.

Nic był to jego ostatni pobyt w rodzimym gnieździe.

— Do Rogówki udałem się ponownie już po zdobyciu złotego medalu olimpijskiego. Przed kolacją, wspólnie z chłopami, odmówiłem głośno modlitwę. To ich dowierd przekozało, że nie jestem prowokatorem. Odkopali więc nasze rodzinne srebro, które udało mi się szczęśliwie przemieścić do Warszawy. Najbardziej tym była wzruszona moja mama.

Biłkalis — jest taka miejscowość w pobliżu Rogówki, gdzie... od dawnych po wsze czasy leży zakopana w ziemi skrzynia z pieniędzmi. Ale nikomu jeszcze dotąd tej skrzyni nie udało się odkopać. Bo jest to dziwne, niesamowite miejsce: każdego, kto ustępuje stąd tę skrzynię odkopać nawiedza chętką powrotu do domu, a kiedy z domu człowiek znów do tego miejsca wraca — wtedy się okazuje, że dół, który tu kopał jest znowu zakopany. I tak — da capo.

## KTO ZAŁOŻY „KOMARA”?

Władysław Komar. Mistrz olimpijski w pchnięciu kulą. Ale nie tylko. Z powodzeniem próbował swych sił na ringu bokserskim. Zagrał w słynnym filmie Romana Polańskiego „Piracy” — zarobił wtedy, jak mówi, masę pieniędzy, dzięki czemu mógł pojechać do Afryki.

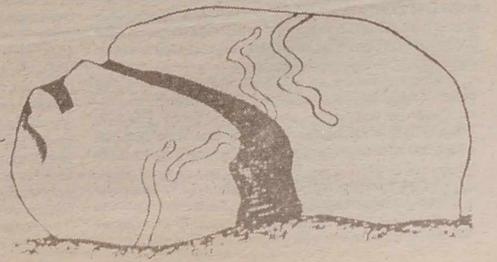
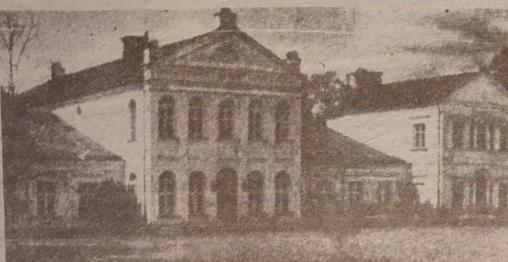
Obecnie Władysław Komar jest: aktorem kabaretowym i filmowym, restauratorem, współautorem pasjonujących książek („Alfabet Komara”, „Wszystko porządane”)...

Słowem — współczesny Kmicic.

Jest w Warszawie na Rynku restauracja „Kmicic” (obok „Oleńki”) ze smakowitymi daniami. Jest w woj. białostockim „Zajazd u Kmicica”, (także z apetycznymi daniami). Może więc Wilnie (albo w Bejsagole, Rogówce) ktoś z zamożnych rodaków założy „Zajazd u Komara”?

A tak w ogóle myślę, że przydałby się na naszych łamach cykl pt. „Śladami Komarów na Litwie”. Ciekawa jestem, kto z Komarów jako pierwszy się zgłosi?

Alwidła ROLSKA



# Program Związku Polaków na Litwie

## 1. Założenia podstawowe

Związek Polaków na Litwie jest organizacją społeczno-polityczną dążącą do zapewnienia Polakom zamieszkałym na Litwie poszanowania ich praw obywatelskich, wolności i godności osobistej, równości wobec prawa oraz pełnego udziału w życiu społecznym i politycznym Republiki Litewskiej. Najwyższym celem działalności Związku Polaków na Litwie jest odrodzenie narodowe Polaków na Litwie, obrona ich praw narodowościowych, popieranie przedsiębiorczości, rozwoju gospodarczego i kulturalnego regionu przez nich zamieszkałego.

Popierając dążenie narodu litewskiego do pełnej odbudowy niepodległego życia społecznego i państwowego opartego na zasadach demokracji uważamy, że odbudowa ta powinna odbywać się zgodnie z zasadami etyki chrześcijańskiej, tolerancji i poszanowania praw mniejszości.

Caokształt pracy Związku ma służyć wychowaniu Polaków na Litwie na ludzi o wysokich wartościach moralnych, opartych na polskich tradycjach patriotycznych i humanistycznych. Polacy na Litwie powinni stać się ogniwem zacieśniającym współpracę i przyjaźń pomiędzy Litwą a Polską.

## 2. Założenia ideowe

Związek Polaków na Litwie kieruje się zasadą, że Polacy na Litwie są rdzennymi mieszkańcami tej ziemi i jako obywatele Republiki Litewskiej korzystają z pełni praw współgospodarzy państwa. Społeczność polska Republiki Litewskiej bezpośrednio lub przez swych przedstawicieli ma prawo do pełnego uczestnictwa w formowaniu polityki Państwa Litewskiego, podejmowaniu decyzji dotyczących utrzymania i rozwoju własnej tożsamości narodowej, a także wdrażania w życie przyjętych postanowień.

Wagę szczególną przywiązujemy do następujących zasad życia społeczno-politycznego:

1. Dobra wspólne, o które troszczyć się powinno Państwo chroniące i wspierające rozwój swego społeczeństwa.
2. Wolności społecznej i indywidualnej i zapewnienie harmonijnego współżycia ludzi różnych narodowości.
3. Solidarności przeciwstawiającej się egoizmowi jednostkowemu i grupowemu oraz nienawiści społecznej.
4. Nienaruszalności praw własnościowych do mienia i ziemi jak poszczególnych obywateli, tak i społeczności polskiej w całości.

Związek Polaków na Litwie uważa, że wspólnie z innymi narodowościami powinniśmy budować takie niepodległe państwo, w którym demokracja stanowi najbardziej skuteczną formę wyłaniania reprezentatywnego przywództwa na wszystkich szczeblach życia społecznego.

Związek Polaków na Litwie nie uznaje żadnych ideologii krepujących prawa przysługujące człowiekowi z natury i domaga się bezwarunkowego przestrzegania Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka Narodów Zjednoczonych.

## 3. Język, oświata, szkolnictwo

Los języka — to los narodu. Język oczyszcza ludność polskiej nawet w historycznie zwartych skupiskach na Litwie jest systematycznie, wbrew normom międzynarodowym i ustawodawstwu Republiki Litewskiej, wypierany z życia publicznego. Nie jest szanowana zasada, że odrodzenie języków mniejszości jest oznaką bogactwa i żywotności cywilizacji.

Jako obywatele Republiki Litewskiej uznajemy język litewski za język państwowy, lecz uważamy, że państwo powinno mieć odpowiednio sfinansowany program jego nauczania nie przekładający tego na barki poszczególnych obywateli. W urzędach i instytucjach państwa powinno zatrudnić się o bezpłatne tłumaczenie dla osób należących do mniejszości narodowych, które z różnych przyczyn nie były w stanie opowiedzieć języka państwowego.

W zwartych skupiskach mniejszości narodowych niezwłocznie powinno być rozpoczęte używanie na równi z językiem państwowym języków mniejszości narodowych, w tym polskiego. Dotyczy to służb publicznych, urzędów, środków masowego przekazu, sądownictwa. Przeprowadzanie egzaminów z języka państwowego bez stosownie zabezpieczonego finansowo rządowego programu nauczania i chronicznego braku nauczycieli języka państwowego uznajemy za krok dyskryminacyjny względem polskiej mniejszości narodowej.

Związek Polaków na Litwie nie negując roli języka państwowego stoi na stanowisku, że nauczanie Polaków na Litwie na wszystkich szczeblach oświaty powinno odbywać się w ich języku ojczystym, oparte na polskich tradycjach historycznych i narodowych, dotyczy to także religii.

Związek Polaków na Litwie opowiada się za systemowym rozwiązaniem kwestii kształcenia Polaków na Litwie na wszystkich szczeblach oświaty: od przedszkola poprzez szkoły podstawowe i średnie oraz uczelnie wyższe, bo

wszystkie one stanowią ogniwa w tworzeniu tożsamości narodowej. Na szczególną uwagę zasługuje nauczanie na szczeblu uniwersyteckim, bowiem nobilituje ono całe nauczanie języka polskiego. Dlatego działalność Uniwersytetu Polskiego w Wilnie, mieszcząca się w ramach prawa międzynarodowego i krajowego, powinna uzyskać wszechstronne uznanie i poparcie społeczne oraz rządowe.

Po likwidacji Instytutu Nauczycielskiego i Szkoły Pedagogicznej z polskim językiem wykładowym i w związku z daleko posuniętym stanem wiekowym nauczycielstwa polskiego, przy znacznym wzroście liczby uczniów w szkołach polskich na Litwie, Związek opowiada się tymczasowo, zanim będą przyjęte właściwe rozwiązania, również za szkoleniem części potrzebnych specjalistów na wyższych uczelniach w Rzeczypospolitej Polskiej.

Ostatnie posunięcia rządowe, zmierzające do zaprzestania wydawania podręczników dla szkół polskich i stopniowe przejście do wykładania wszystkich przedmiotów w języku litewskim, należy uznać za dyskryminację obywateli na zasadzie przynależności narodowej, sprzeczną z zasadami międzynarodowymi i ustawodawstwem krajowym, krokiem niszczącym stan oświaty mniejszości polskiej na Litwie.

## 4. Kultura

Kultura polska na Litwie przez wiele dziesięcioleci i po dzień dzisiejszy nie funkcjonuje jako część składowa kultury litewskiej, działa tylko na zasadach amatorskich i dzięki grupie entuzjastów oraz osób ich popierających. Brak warunków do kultywowania tradycji polskich, folkloru, rozwoju twórczości intelektualnej, niszczenie lub brak należytego zabezpieczenia pamiętek narodowych i cmentarzy, przemilczanie dużych osiągnięć Polaków w kulturze litewskiej i światowej, narzucanie przez środki masowego przekazu tzw. kultury zachodniej, sprzyja podcinaniu korzeni tożsamości narodowej, zanikaniu w świadomości młodego pokolenia bogatych tradycji kultury polskiej na Wileńszczyźnie, powstałej na pograniczu kultur i narodów.

Związek uważa, że odrodzenie kultury polskiej nie przeszkadza odrodzeniu kultury litewskiej i innych kultur narodowych, ponieważ wielokulturowość jest drogą prowadzącą do zbudowania państwa demokratycznego.

Odrodzenie i rozwój kultury powinno się odbywać poprzez odpowiednie programy i wychowanie dzieci i młodzieży w szkołach i przedszkolach, poprzez tworzenie, popieranie i kultywowanie zespołów twórczości teatralnej, ludowej, folklorystycznej, artystycznej, organizację wystaw, konkursów, festynów i in. Związek będzie popierał wymianę kulturalną jak wewnątrz Litwy, tak i z Polską, a także między środowiskami polskimi z innych państw.

Odrodzenie i rozwój kultury polskiej powinno się odbywać z udziałem nakładów państwa, które musi dbać o dobro wszystkich obywateli, którzy przez wiele dziesięcioleci pracują dla dobra Litwy. Dla koordynacji tej działalności jest potrzebna powołania i utrzymania z udziałem środków państwowych Centrum Kultury Polskiej i jego ośrodków w miejscowościach zwartego zamieszkiwania ludności polskiej. W tym celu Związek będzie się ubiegał o zwrot gmachów i mienia, zbudowanych ze środków społecznych w Wilnie i innych miejscowościach i bezprawnie zagrabionych w minionym okresie.

Związek będzie się ubiegał o obiektywne odzwierciedlenie prawdy historycznej w środkach masowego przekazu, podręcznikach szkolnych, ekspozycjach muzealnych, dotyczącej wydarzeń historycznych, oceny wybitnych postaci i ich zasług wobec tej ziemi.

Związek będzie zabiegał, aby w miejscowościach, związanych z życiem i twórczością wybitnych Polaków, faktami mężczyźni i ludobójstwa ludności polskiej, były powołane ośrodki pamięci. Rozpocznie też pracę związaną z zbieraniem materiałów o faktach męczeństwa, prześladowania i dyskryminacji społeczeństwa polskiego w czasie II wojny światowej i w okresie powojennym.

Związek uznaje za fakt godny ubolewania, że w Wilnie nie funkcjonuje należycie wcześniej działające muzeum Adama Mickiewicza i będzie się ubiegał o jego należyty działalność.

## 5. W dziedzinie samorządności

Związek szczególnie będzie zabiegał, o tym i w międzynarodowych instytucjach Rady Europy, w to, aby historycznie uształtowane rejony Wileńszczyzny zamieszkałe przez ludność polską były skupione w jednej administracyjnej jednostce samorządowej.

Takie dążenie nie jest separatyzmem i nie grozi terytorialnej integralności państwa. Wileńszczyzna jest integralną częścią składową Republiki Litewskiej. Integralność jest rozumiana jako parytetowa, partnerska wspólnota. Próby rozczłonkowania Wileńszczyzny i usiłowanie przymusowej asymilacji pod hasłem integracji są sprzeczne z prawem międzynarodowym i społecznym interesem zgody.

Ustawodawstwo RL o samorządach powinno być opracowane z uwzględnieniem dokumentów między-

narodowych o samorządzie, opracowanych przez Radę Europy.

Związek opowiada się za tym, aby ustawodawstwo RL o samorządach gwarantowało sprawliwy, proporcjonalny udział mniejszości narodowej w Radach Samorządów Wileńszczyzny, m. Wilna i innych miejscowości. Ta zasada powinna być stosowana już w najbliższych wyborach do samorządów.

## 6. Ochrona zdrowia i opieka społeczna

W związku z niezadowalającą sytuacją zdrowotną i stanem opieki społecznej mieszkańców Wileńszczyzny Związek wespół z odpowiednimi polskimi organizacjami będzie poszukiwał możliwości przyznania jednego ze szpitali dla ludności Wileńszczyzny, popierał tworzenie ośrodków zdrowia, zakładów opieki społecznej dla ludności tego regionu oraz przygotowanie odpowiednich specjalistów.

## 7. Religia

Związek uznaje, że religia chrześcijańska odgrywa w społeczeństwie polskim na Litwie niezastąpioną rolę w kształtowaniu postaw moralnych człowieka, stale będzie współpracował z Kościołem, popierał zwrot zagrabionych kościołów i innych obiektów sakralnych dla wiernych, ubiegał się o odbudowę zdemolowanych lub przekazanie, na wyczenie wiernych, równorzędnych gmachów.

Związek uznaje za karygodne podsycanie wrogosci na tle religijno-wyznaniowym.

## 8. Rozwój gospodarczy Wileńszczyzny

Związek będzie inicjował i sprzyjał rozwojowi gospodarczemu miejscowości zamieszkałych przez ludność polską, tworzeniu tam nowych miejsc pracy, różnorodnym szkoleniom w celu przygotowania ludności do działalności gospodarczej w warunkach gospodarki rynkowej.

W związku z wieloletnim i świadomym niedoinwestowaniem Wileńszczyzny Związek uznaje potrzebę opracowania z udziałem społeczeństwa polskiego rządowego programu rozwoju tego regionu.

## 9. Środki masowego przekazu

Zgodnie z art. 25 i art. 44 Konstytucji Związek będzie propagował idee statutowe i programowe, analizował, uogólniał i naświetlał w prasie problemy i potrzeby ludności polskiej, zwracając szczególną uwagę na fakty dyskryminacji i ograniczania praw z powodu przynależności narodowej. Dotyczy to spraw oświaty, kultury, przy zwrocie ziemi i mienia jej prawowitym właścicielom, przy zatrudnieniu i awansie społecznym Polaków.

Za ważny cel działalności należy uznać zapewnienie bazy materialnej dla „Naszej Gazety”, udzielenie poparcia niezależnemu dwutygodnikowi „Magazyn Wileński” i innym wydaniom polskojęzycznym.

Związek będzie zabiegał o zwiększenie samodzielności i reprezentatywności audycji polskich w Radiu i Telewizji Litewskiej, udostępnienie stałego i niezakłóconego odbioru Telewizji Polskiej.

Za wyjątkowo ważne zadanie Związek uznaje powołanie wespół z innymi polskimi organizacjami na Litwie własnego wydawnictwa na potrzeby środowiska polskiego.

## 10. Współpraca pozazwiązkowa

Związek będzie kontynuował partnerską współpracę ze wszystkimi polskimi organizacjami na Litwie, w celu wypracowania najbardziej skutecznego dróg odrodzenia tożsamości narodowej, obrony interesów społeczeństwa polskiego na Litwie.

Za zadanie wagi pierwszoplanowej Związek uznaje współpracę z organizacjami młodzieżowymi, w szczególności ze Związkiem Harcerstwa Polskiego na Litwie.

Związek widzi potrzebę rozwijania współpracy ze wszystkimi społecznymi i politycznymi organizacjami na Litwie, jeżeli ich działalność nie jest sprzeczna z programem ZPL i nie godzi w dobre imię i interesy Polaków na Litwie i zmierza do budowy demokratycznego państwa stwarzającego warunki dla rozwoju mniejszości narodowej, jak przewidują międzynarodowe akty prawne i konwencje.

Związek będzie zmierzał do zacieśnienia roboczych kontaktów ze wszystkimi mniejszościami narodowymi na Litwie, aż do wystawiania wspólnych list wyborczych, analizowania i przedstawiania wspólnych problemów mniejszości narodowych.

Związek w ramach Europejskiej Konwencji Praw Człowieka będzie domagał się zapewnienia wolnych, nie utrudnianych przez nikogo kontaktów z instytucjami i obywatelami w Polsce, z którą łączą nas wspólne pochodzenie i dziedzictwo.

Będzie też kontynuował i rozwijał współpracę ze środowiskami polskimi w innych państwach.

Program zatwierdzony na IV zjeździe Polaków na Litwie 19 lutego 1994 roku

# FAKTY I PLOTKI

z życia wyższych sfer

## Same chłopaki

Paul Belmondo (syn słynnego francuskiego aktora Jean-Paul Belmondo) i jego żona Luana mają drugiego syna. Pierworodny Alessandro ma już dwa i pół roku, a Victor przyszedł na świat 15 grudnia ubiegłego roku. Obydwaj chłopy są wspaniałymi (młodszy w momencie urodzin ważył prawie cztery kilogramy), i rozwijają się znakomicie, zaś szczęśliwi rodzice zapowiadają, że w przyszłości zamierzają mieć również córki. Zamocni się na to, że Jean Paul Belmondo będzie dziadkiem sporej gromadki wnucząt.

Na zdjęciu: Panowie Belmondo — szczęśliwy dziadek i zadowolony ojciec.



## Już wie...

Piękna Gabriela Sabatini, tenisistka argentyńska, odnosząca sukcesy nie tylko na kortach, ale także w reklamie, jeszcze niedawno w licznych wywiadach dawała do zrozumienia, że mężczyźni jej nie interesują, a w ogóle to nie wie co to jest miłość. Teraz już wie: jej miłość ma 23 lata, jak ona pochodzi z Argentyny i jak ona ugania się na kortach, a nazywa się Guillermo Perez-Roldan.

## Brytyjki nieskoro do udziału w konkursach piękności

Zaledwie 13 dziewcząt zgłosiło się w Londynie do pierwszego etapu konkursu piękności w Wielkiej Brytanii, mimo że jego zwyciężczyni ma szansę ubiegania się o pierwsze miejsce (nagroda 250.000 dolarów) w konkursie Miss Universum.

Brytyjskie dzienniki bulwarowe piszą, że niska frekwencja podczas przeprowadzonego w niedzielę pierwszego etapu konkursu na Miss Wysp Brytyjskich świadczy o tym, że konkursy te umrą śmiercią naturalną.

Organizatorzy liczyli na około 500 kandydatek. Jeden z nich, rozczarowany i samymi dziewczętami, i ich małą ilością, powiedział, że jeżeli nie ma chętnych do udziału, trzeba będzie zaprzestać organizacji konkursów piękności.

Nie 20, jak planowano, lecz jedynie trzy uczestniczki imprezy wezmą udział w finale konkursu na Miss Wysp Brytyjskich 24 marca.

## Seks i polityka

Kampania przed przyspieszonymi wyborami parlamentarnymi we Włoszech odbywa się w atmosferze skandalu (korupcję zarzuca się także prezydentowi Scalfaro) i przemocy (zabójstwo dwóch karabinierów). Tylko Partia Miłości, która miała już swą przedstawicielkę w parlamencie w osobie rozpustnej gwiazdy filmów porno — Ciccinioliny, stoi na uboczu tych wydarzeń. Tym razem kandydatką do parlamentu z ramienia Partii Miłości jest nie mniej popularna „primadonna” porno — Mily D'Abbraccio. Swą „kampanię” prowadzi poprzez własny salon Erotyki i Seksu, w którym nie tylko „masuje” potencjalnych wyborców, ale także udziela rad kobietom jak stać się sexy. Każdy z klientów salonu może ponadto zakupić (patrz zdjęcie) gipsowy odlew torsu szefowej i być może przysłać parlamentarzystki.



## Diana — szlachetna samarytanka

Księżna Diana udzieliła pomocy starszym państwu tkwiącym w korku w zepsutym samochodzie.

Księżna prowadziła swój wóz sama, wracając z odwiedzin w mieszkających w internacie synów. Zauważyła na zatłoczonej autostradzie zepsuty samochód i zatrzymała się, żeby pomóc bezradnym pasażerom skorzystać ze swego telefonu komórkowego. Upewniewszy się, że pomoc drogową jest już na miejscu, Diana pojechała dalej, do Kensington Palace.

Na podstawie prasy przygotował Robert MICKIEWICZ

## Przy wileńskim stole

Szanowni Czytelnicy! Oto wprowadzamy na nasze łamy nową rubrykę pt. „PRZY WILEŃSKIM STOLE”. Za pomocą tej rubryki chcemy przypomnieć o czasach, nie tak znowu odległych, gdy stół służył nie tylko do spożywania obiadu. Przy stole ogniskowało się i skupiało życie rodzinne, tam rozstrzygało się wszystko, co w życiu rodzinnym było najważniejsze.

Być może są jeszcze na Wileńszczyźnie rodziny hołdujące tradycji wspólnych posiłków, podczas których zaspokajają się nie tylko głód biologiczny, lecz też głód obcowania z najbliższymi. Ale niezależnie od naszych chęci, coraz trudniej jest nam, ludziom pracującym, studiującym, wreszcie próbującym nadrobić stracony czas zebrać się przy rodzinnym stole na wspólny posiłek. Rano nie ma mowy o wspólnym śniadaniu, gdyż poszczególne członkowie rodziny wstają przeważnie o różnej porze, każdy przegrza coś w biegu i pędzi do pracy, do szkoły, na uczelnię. Obiady jadamy w szkołach i zakładowych stołówkach, w kawiarniach lub w barach szybkiej obsługi. Są to posiłki przeważnie niesmaczne i monotonne, ale nie mamy wyboru. Na kolację wracamy również o różnej porze i jemy ją każdy osobno, często z nosem wklepiętym w gazetę lub telewizor. I tak na okrągło. Przy wspólnym stole rodzina ma okazję zebrnąć się w komplecie tylko w soboty i niedziele. I właśnie z myślą o tych sobotach i niedzielach wprowadzamy naszą rubrykę, w której znajdziecie nie tylko przepisy kuchni wileńskiej, lecz także wspomnienia znanych ludzi pochodzących z Wilna i Wileńszczyzny o tym, co i jak się jadło niegdyś przy wileńskim stole.

Może ktoś powie: „Po co nam przepisy kuchni wileńskiej, przecież je znamy. Wolelibyśmy kuchnię włoską czy chińską...”. Ołóż, czy tak dobrze znamy przepisy naszych babć, przekonany się niebawem. Wydaje nam się jednak, że schabowy kotlet, szaszлык i pieczony kurczak wypchany z naszych jadłospisów potrawy rodem z Wileńszczyzny. Nierzadko są to potrawy, których próżno szukać w jakichkolwiek ksiązkach — były one przekazywane z pokolenia na pokolenie, znane jedynie w poszczególnych osadach i zaściankach.

Naszą rubrykę będziemy prowadzić na podstawie książki Barbary Hołub noszącej właśnie tytuł „Przy wileńskim stole”. Ale sądzimy, że wkrótce nasi Czytelnicy uzupełnią te rubryki własnymi wspomnieniami i przepisami. Tymczasem poczytajcie sobie, jak kuchnię wileńską wspomina znany pisarz Tadeusz Konwicki.

„Gdybym miał mówić o kuchni mego dzieciństwa, o tym, jak ona wpływała na moje późniejsze upodobania kulinarne, musiałbym najpierw określić dokładnie i wnikliwie tamtą strefę geograficzną. (...) Była więc tam kuchnia białoruska, litewska, polska, żydowska, karańska, a nawet tatarska. (...) Byłbym nieszczerzy, gdybym nie powiedział o potrawach, które w dzieciństwie zniechęciłem. Nie wzbudzą we mnie entuzjazmu natomiast jadane na Wileńszczyźnie niektóre zupy, takie chociażby jak kapuśniaki, barszcze, botwinki, chłodniki. Natomiast zupy zacierkowe, zacierki pszenne lub z mąki gryczanej, o, te zupy jadłbym z radością. Nie mówiąc już o blińach. Pani pewnie zna blińy jako narodową potrawę rosyjską. Ja, jako gastronom — samouk, uznaję blińy za potrawę Wielkiej Księstwa Litewskiego. Przypuszczam, że ten specjal z Litwy przeszedł do Rosji. Jaką drogę? Tam był nieustanny ruch. Ludzie kiedyś przemieszczały się przez granice i mimo granic.

(...) Nasz wileński bliń był kartoflany, najprostszymi, z surowych tartych kartofli. Nie, nie placki kartoflane. Ołaki to zupełnie inna potrawa. Są one przesączone tłuszczem. Natomiast bliń — prawie suchy. U nas był nawet bliń owiany, łamiący. Stąd powiedzonko wileńskie: nie lam się jak owiany bliń! Jak bliń, to i, wiadomo, tak zwane pamoczki, czyli sosy, od najprostszymi, z topionej słoniny, aż po wyrafinowane, z takiego mioduwa chociażby. Co to miodziwo? To nie innego jak mleko od świeżo wycielonej krowy. (...) To miodziwo przyrządzone z tłuszczem na patelni uzyskiwało konsystencję jakby jajecznicę. Szerzej mówiąc pamoczka z miodziwa wzbudzała we mnie, dziecku, odrzecz. Zdecydowanie woląłem te wszystkie pamoczki śmietanowo-słoninowe, przērżone.

— Czy blińy je się rzeczywiście rękoma?

— Można też jeść wytwornie, krojąc nożem na talerzu. Ale jado się przeważnie rękoma, chyba dlatego, że urwany czy uciety kawałek blińa najlepiej zagnęć w taki rulonik i dopiero zamoczyć w pamoczce. Tak też rękoma poręczniej.

### Zacierki

Zacierki, danie bardzo proste, niewyszukane, zwyczajne, chciałyby się rzec domowe, takie którego w żadnym wypadku nie podawano się gościom (byłoby to dopiero blado), wspominać w wiekła nostalgia. Jadano je często i chętnie. O ile na śniadanie podawano na Wileńszczyźnie coś pożywnego,

ciężkiego (np. blińy z sytną pamoczką), co dawało uczucie sytości i się na długie godziny ciężkiej pracy, o tyle zacierki były danie kolacyjnym, zdrowym, lekko strawnym, nie obciążającym żołądka.

### Zacierki z mąki gryczanej

(przepis pani Janiny Zolotuchy, Wilno i Grodno)

2 szklanki mąki gryczanej wymieszać z 2 szabatą łyżką mąki pszennej i odrobićno sily, wspanić do miszeczki. Wrząca wodę wlać do kubeczka. Wodę lać cienkim strumyczkiem w mąkę, którą trzeba bardzo energicznie mieszać drewnianą łyżką. Wody wlać tyle, aby cała masa była nie nasiąknięta. Należy jednak uważać, aby nie było jej za dużo, a ciasto nie miało za miękkiej konsystencji. W garnku zagotować mleko, metawola łyżką formować podłużne niewielkie kluski i wkładać do gotującego się mleka. Gotować do momentu, aż wypłyną na wierzch, wówczas posolić i podawać na stół.

### Zacierka

(przepis pani Michaliny Szykiewicz, wieś Gudogiej, pow. Oszmiana)

Zgnieść ciasto z 2 szklanek mąki, jednego jaja i wody, rozplaszcz ręką na placko o grubości 0,5 cm i posiekać nożem na nierównolegne kluski, przysypać mąką, starając się, aby spora jej ilość przygryzła do kluski, ona bowiem nada potem zupie odpowiednią gęstość. Zagotować mleko, wspanić kluski, gotować do momentu ich wypłynięcia. Przed podaniem do zupy wysypać posiekany koperkę. Zapęć mleko dawano na kolację. Często mleko zastępowano wodą, a wówczas na sam wierzch dodawano wraz z koperkiem zasmażoną cebulkę lub skwarki.

### Zacierka kminkowa z kartoflami

(przepis pani Janiny Ciechanik, wieś Bywidziński, pow. Grodno)

4-5 ziemniaków obrać, umyć, pokrajać w drobną kostkę, zalać wodą tak, aby je ledwie pokrył, posolić i ugotować do miękkości. Gdy ziemniaki są już miękkie, garnek odkryć, wspanić w całości jedną szklankę mąki pszennej, raz zamieszać i garnek powtórnie zakryć, zmniejszyć gaz i potrawę gotować kilka minut. Po przestaniu bulgotać wyciąć na deszczkę i nożem lub palcem uformować kluski, przetrzeć je do talerzy i zalać wrzącym mlekiem, do którego wrzucić 2-3 łyżki kminu. Potrawę tę w domu pani Janiny jadano na niedzielne kolacje.

## Sprostowanie

W moim artykule pt. „Jak stworzyć atmosferę bliskości” („K.W.” nr 43 z dn. 3 marca 1994 r.) zakradł się błąd. Napisano „wiceprezes warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej Paweł Broszkowski”, a powinno być Broszkowski. W końcu artykułu, w zdaniu „Na przesza zgłoszono dwie kandydaty Władysława Mackiewicz i Leonarda Klimowicz”. Powinno być „Leonarda Klimowicza”. Wyżej wymienione osoby serdecznie przepraszam.

Jan LEWICKI

## Ucieczka Aliny



Prawdziwą sensacją stała się ucieczka Aliny Fernandez Revuelta, 37-letniej, niedłubnej córki Fidela Castro z Kuby. Matka Aliny, Natalia, pochodząca z jednej z najznakomitszych ongiś i najbogatszych rodzin Kuby, zakończyła się w młodym wówczas rewolucjonistę i żyła z nim przez siedem lat. Alina od dawna chciała już opuścić Kubę. O ojcu nie mówiła inaczej, jak „el diablo” — diabeł — on zaś traktował ją jak więźnia: odciął jej telefon, kontrolowano pocztę. Wreszcie udało się jej, tak pilnie strzeżonej przez służby specjalne, opuścić zrujnowaną, cierpiącą niedostatek Kubę. W peruce, zmieniającym twarz makijażu i z paszportem hiszpańskim, znakomicie sfakszowanym, opuściła ojczyznę. W USA otrzymała azyl polityczny.

Ala na Kubie pozostała jej 16-letnia córka, również Alina, pochodząca z jednego z jej czterech nieudanych związków małżeńskich. Alina zwróciła się do ojca o pozwolenie na wyjazd córki. O dziwo, samowadka Kuby uległ jej żądaniom. „Jeśli reszta rodziny nie ma nic przeciwko temu...” — miał powiedzieć. Mówi się także, że Castro zgodził się na wyjazd wnuczki z obawy przed ujawnieniem przez córkę intymnych szczegółów z jego życia prywatnego. W każdym razie matka i córka są już razem... Jakże będą ich dalsze losy?

NA ZDJĘCIU: córka i wnuczka Fidela Castro w USA.

Fot. East News Sipa

## Bycie królową — to zawód

Jordaska królowa Noor już od 15 lat jest żoną króla Husseina. Noor to imię, które przyjęła postępując wślubując Jordanię. Urodziła się w Waszyngtonie i nazywała się Lisa Halaby. Ukończyła studia architektoniczne na uniwersytecie w Princeton, a po uzyskaniu dyplomu pracowała nad wieloma projektami na Bliskim Wschodzie.

Królowa Husseina poznała w roku 1976 na konferencji w Ammanie, potem współpracowała z nim, pełniąc funkcję projektanta dla jordańskich linii lotniczych. Po tragicznej śmierci trzeciej żony Husseina król często przebywał z Lisą, która bardzo cenit — a w końcu oświadczył się jej mejdziej ładnej Amerykance. Decyzja była dla niej bardzo trudna; Lisa bała się podjęcia obowiązków królowej i łączenia ich — w przyszłości z obowiązkami matki.

Dzisiaj królowa Noor twierdzi, że bycie królową to zawód jak każdy inny, który trzeba wykonywać z pełnym zaangażowaniem. Prawa kobiet, sprawy dzieci to problemy, którymi zajmuje się przede wszystkim królowa, król zawsze wspomaga ją w jej poczynaniach i dodaje Noor odwagi. Ma ona z Husseinem czworo dzieci, którym wpała wartości wydające się jej najważniejsze.

Tak więc małżeństwo, które uważano na ogół za ryzykowne i zbyt niezwykłe, okazało się szczęśliwe...

NA ZDJĘCIU: Lisa, czyli królowa Noor z mężem, królem Husseinem.



# Wileński Kaziuk na Ziemi Olsztyńskiej

(Dokończenie ze str. 6)

przynależą im okolicznościowego medalu 685-lecia nadania praw miejskich Lidzbarkowi, jak też wpisanie do Księgi Honorowych Obywateli miasta. Nie tylko wyróżnionych dawali try wzniesienia, gdy Krystyna dziękowała za tak wysokie odznaczenie.

No, ale czas koncert zacząć. Na scenie jak w kalejdoskopie chór „Akord”, kapele: z Sulim, „Przypiewka z Zapaski”, „Znad Łyny”, miejscowy cymbalista oraz nasi: wspinały zespół z Rudominy „Zgoda” no i najgoręcej oklaskiwana „Kapeła Wileńska”, która tu, tak jak w Olsztynie doskonale wdziała, co widz lubi i czego oczekuje.

Koncert przeciągnął się dobrych kilka godzin. Mama miejscowego proboszcza Stanisława Kozakiewicza, który zaprosił nas na obiad i którego ojciec wywodzi się z Nowej Wilejki, musiała kilkakrotnie zupę odgrzewać.

Zostawiliśmy tu świętą Annę, a sam proboszcz nabył obraz tej, „co w Ostrej świeci Bramie”, by mu przypominała rodzinne strony jej oja.

Program Kaziuków nie zakończył się w tym DK. Na dzieciaków czekała kolacja w miejscowym kasynie, filmy, a nas spotkanie z dziennikarzami oraz miejscową ludnością — w lokalu biblioteki. Uczestniczył w nim też prof. Zbigniew Jabłonowski.

No i czas się żegnać z tymi w domach, w których odczuliśmy tyle serdeczności. Przede wszystkim dziękujemy burmistrzowi Andrzejowi Walcowi, przewodniczącemu Rady Miejskiej Józefowi Zyskowi oraz wszystkim, którzy nas podejmowali. Dziękujemy państwu Zyskom, Żołdakom, Zbikowskiemu, Batczakom, Rusakom, Kajańcom, Marcinkiewiczom, Strutyńskim, Łysikom, Pietkiewiczom, Miskurkom, paniom Zenobii Radwanik, Irenie Wasilewskiej, Teresie Brzozowskiej, Alicji Bednarczyk, Agnieszce Mickiewicz, Ewie Nieryskiej, Luizie Pośpieszyńskiej, Edycie Romanowskiej, Genowefie Rosek, Janinie Wierzbickiej, Reginie Gruiter, Halinie Hrynakowskiej, Jadwidzie Zalecilo, Skrętowskiej, p. Bogusławowi Mościanicy, państwu Mielnikom oraz wszyst-

kim, kogo może niechęć pominiemy. Żegnamy się raz jeszcze. Czeka

## OSTRÓDZA

Jeden z ośrodków turystycznych na Warmii i Mazurach, gdzie rozpoczęła się główna atrakcja tego regionu — szlak wodny — Ostróża — Elbląg. Ale nie te turystyczne walory tych miejscściągnęły tu przed laty mieszkańców Wileńszczyzny i Lwowa, którzy wsiadali w nadziei, że za rok, za dwa, wrócą tam, skąd zmuszeni zostali wyjechać. Nie wrócili. Ale codziennie, początkowo dosłownie co chwilę, wracali wspomnieniami. Były one tak żywe, krwawiące. Dziś rany te trochę się zagoiły, ale słowa „Wilno”, „Wileńszczyzna”, „Lwów” mają tu magiczną moc.

W przepięknej sali Urzędu Miasta, której okna wychodzą na jezioro całą delegację wita sekretarz miasta Ryszard Kowalski oraz dziewczęta w strojach regionalnych, tak jak przystało starej polskiej tradycji chlebem i solą.

Kawa, herbata, ciasta od razu wytwarzają ciepły rodzinny klimat, który będzie nam towarzyszył przez całe popołudnie, które spędzimy w prześlicznej Ostróżce.

Koncert odbędzie się w sali jednostki wojskowej. Sala jest bardzo duża. Prawda, niewygodnie do niej dotrzeć i kiedy widzimy, jak starzy ludzie pokonują zaśnieżone, rozmoknięte drogi, ciasne podwórza, wąpimy, że będzie pełna.

Na próżno. Jest tak, jak w Olsztynie i Lidzbarku, a przy tym chyba jeszcze bardziej swojsko. Bo cała sala dosłownie szaleje z „Kapelą Wileńską”, która na chwilę wróciła tych ludzi do ich rodzinnych przedwojennych miast — Wilna i Lwowa. Nie zwalnia ją ze sceny. Ze ztami w oczach oklaskuje też dziecięcą niezwykłe żywą „Zgodę” z Rudominy.

Kilka dni upłynęło jak przystawowa chwila. Dziwi się temu nie ma potrzeby — bo mimo niewygód podróży, zaśnieżonych dróg i zamieci, magia otwartych serc mieszkańców tych wszystkich miast sprawiła, że dusze nasze już owionęła wiosna i nadzieja na następne spotkanie za rok.

Helena GŁADKOWSKA

## Horoskop wschodni na następny tydzień

**KOZIOROŻEC** pogrąża się w wirze nie zawsze przyjemnych wydarzeń. Wasze nerwy są napięte do ostatości, nastroj najczulszej jest zły. Chociaż przez kilka dni chcecie nie ogładać tych samych twarzy. Jeżeli możecie, to weźcie kilka dni urlopu i zmieńcie otoczenie. Nieuniknione są duże wydatki. Przewidziano się łódz biznesu. Waszą jedyną pociechą stanowią miłość.

**WODNIK** prawie cały czas poświęca sprawom osobistym. Trzeba będzie zmienić plany pracy. Sytuacja finansowa nie należy do najlepszych. Możliwy jest konflikt w pracy. W końcu tygodnia sytuacja poprawi się. Powinności dopełnić krewnem. 12 marca odnieście wielkie zwycięstwo na froncie serce tęskni.

Wiele **RYB** będzie miało wpływ protektorów, którzy są szczerze zainteresowani waszym sukcesem. Pewne zadanie będzie sprawdzaniem waszych kompetencji i wiedzy. Znakomicie zdacie ten egzamin. Energiczna kobieta dokonuje cudów obrotowości. Przynajmniej spotkanie z nowym znajomym poci odmiennie przekształca się w głębokie intymne stosunki.

W ciągu pierwszych dwóch dni tygodnia **BARAN** powinien być bardzo ostrożny, jeżeli chodzi o pieniądze — możecie popełnić wielki błąd. Przede wszystkim powinni w tym dziedzinie pracownicy bankowi. Biznesmen darennie próbuje ratować upadające przedsiębiorstwo. Możliwa jest zagraniczna delegacja. Ostatecznie rozpadą się nieszczęśliwy związek sercowy.

**BYK** po mistrzowsku prowadzi sprawy. Porady astrologa: nie zwracajcie zupełnie uwagi na rzekomo dobre rady przypadkowych znajomych i nie rozpoczynajcie pracy, której nie pozna-

licie dogłębnie. Zaistnieje możliwość dobrych zarobków. Nieporozumienie może pogorszyć stosunki z bliskimi. Wieczory w dniach 8-9 marca należy poświęcić ukończeniu człowiekowi.

Dla **BLIŹNIAT** przychylni będą moźni tego świata. Nastąpi spotkanie, które może skierować życie na inne tory. Waszej uwagi stale wymagają problemy domowe, co przeszkadza w osiągnięciu sukcesów w podstawowej pracy. Piękna kobieta czeka się wysoce awansu służbowego. Ktoś z bliskich ludzi uwidzie waszego ukońchanego lub ukońchaną.

**RAK** będzie się zmagał z losem. Pamiętaj, że na tym etapie wędzicie masz dążyć do kompromisów. W poniedziałek nieraz się rozczurujecie. Wymierzony cel ciągle jest jeszcze niedostępnym. Około 11 marca sytuacja zacznie się zmieniać na lepsze. Znajdziecie godnego zaufania pomocnika. Dziewczyna poważnie myśli o małżeństwie. Samotne serce tęskni.

**LWOW** urodzonym w czepku znów się powiedzie, a od tych, którym się nie wiedzie, szczęście zacznie się odwrócić. Jego uśmiech ujrzysz z pewnością nie wcześniej niż 14 marca. Dojdzie do dużej transakcji kupna-sprzedaży. Wyniki nie będą równe wysiłkom. Rodzice niepokoją się o swe dzieci. Zakochani wystąpią z ultimatum — albo weśsele, albo rozwód.

**PANNA** niech polega na trzeźwym rozsądku i intuicji, które nie sprawiają

zawodu. Postronna porada może się okazać zgubna. Partner spóźni się. Bliźniat lub Wodnika stanie się waszym geniumsem. Staraj się uwaga na jego wpływy, gdyż możecie zapisać się osobowość. Wstępujemy w związek małżeński planety dopomoga zabieg szczęśliwą rodzinie.

**WADZE** nadal ktoś walczy zezadzić. Złotyca szczególnie aktywna będzie 12-13 marca. Na ogół sprawy układają się nie najgorzej. Słuchajcie warzyścić będzie każdej zapoczątkowanej inicjatywy. Czeka cię przyrzeczone wiadomości. Doskonale wykonacie swoje powiędzianą pracę. Powiedzie się, będzie, zatrudnionej w masie miedzi. Ktoś nie jest obojętny w stosunku do ciebie.

**SKORPION** w dniach 7 lub 9 marca podejmie optymalną decyzję finansową. W innych dniach sprawniejszynie polityki rządowej może kołnie odbić się na twoich interesach. Wyłania się problem starostwa. Zakochanych rozłącza pilne sprawy.

**STRZELEC** rozpocznie tydzień, którym dwa dni będą pomyślne pod każdym względem. Potrafisz szybko przystosować się do nowych warunków w pracy. Sądząc z układu planety nie ułże się uniknąć ciężkiej miłsi. Twoja ułarnność zostanie stokrotnie wynagrodzona. Zakochani na długo zapamięają randkę 13 marca.

## Prenumerata „Znad Wilii” — bez ograniczeń

Redakcja „Znad Wilii” przypomina, że podobnie jak i inną prasę, dwutygodnik na drugi kwartał br. można zaprenumerować do 10 marca. Indeks pisma 67248. Cena — 2,16 Lt z dostarczeniem.

Po reorganizacji (zmieni się wydawca) nie będzie trudności z zaprenumerowaniem. „Znad Wilii” też do nabycia w wileńskiej księgarni „Aurora”, niestety, na razie tylko w czterech kioskach Wilna: przy Dworcu Kolejowym i Autobusowym, przy ul. Wielkiej (koko kościoła św. Kazimierza) oraz w kiosku przy Ryнку Kalwaryjskim.



**Przyjdź i kup po zwarenowanie niskich cenach!**

	<b>Makarony</b> 0,5kg 1,97Lt.		<b>Uncle Ben's</b> 350g 5,99 Lt. t.
	<b>Coca-Cola</b> 0,33 i 1,55 Lt.		<b>Cukier</b> 1kg 1,78Lt.
	<b>Sól</b> 1kg 0,63Lt.		<b>Kawa</b> 100 g 1,5 Lt.

*i inne produkty*

9-22      10-18 10-15



Młode małżeństwo w podróży poślubnej zatrzymuje się na noc w hotelu. W pewnej chwili mąż mówi:  
— Kochanie, na stoliku obok łóżka leżała duża pajęczyna... Ale już ją wyrzucim.  
— Co ty najlepszego zrobiles! To nie była pajęczyna, lecz moja nocna koszula!

Stary lord poluje w swojej posiadłości wraz z zaproszonymi gośćmi.

W pewnym momencie celuje i trafia w kuropatwę.  
— To już dwie! — woła z dumą.  
— Jak to dwie? — dziwi się stojący myśliwy. — A gdzie jest pierwsza?  
— To było przed wojną...

Dwaj zapaleni wędkarze licytują się w przechwałkach.  
— Ja złapałem takiego wielkiego szczupaka, że musiałem sprowadzić motorówkę, żeby go wyciągnąć!  
— To jeszcze nic. Mnie się raz udało złapać tak wielkiego suma, że sama jego fotografia ważyła 5 kg!

— Mój Andrzejek ma dopiero trzy miesiące a już siedzi — mówi kobieta do sąsiadki.  
— Za co?

### RADA NADZORU KONSULTACYJNEGO REJONU WILEŃSKIEGO OGŁASZA KONKURS

na stanowisko konsultantów w zakresie rolnictwa — zootechnika, ekonomisty, inżyniera i agronoma.  
Zgłoszenia należy składać do 15 marca 1994 r. pod adresem: Cesłovas Urbanavičius, Związek Rolników rejonu wileńskiego, Rinktinės 50, pokój 521, Vilnius.  
Obszerniejszych informacji można zasięgnąć pod tel. 75-09-08. (Zam. 230)



SOBOTA, 5 MARCA

LTV

9.00 - Program 9.05 - Dla dzieci. 10.00 - Sroka. 10.30 - Zgoda. 11.20 - ...

BAŁTYCKA TV

8.00 - Program TVP. 15.00 - ...

TELE-3

9.00 - Filmy anim. 11.00 - Lekcja ...

WARSZAWA

10.00 - Wiadomości. 10.10 - ...

OSTANKINO

5.20 - Gimnastyka poranna. 5.30 - ...

NIEDZIELA, 6 MARCA

LTV

9.00 - Program 9.05 - Dajmy ...

BAŁTYCKA TV

9.00 - Program TVP. 15.00 - ...

wolności. 10.30 - Okno na przyrodę. 10.45 - Lekcja jeź. ang. 11.00 - Muzyka.

WARSZAWA

10.00 - "Zamek Eureka" - serial ...

OSTANKINO

6.50 - Gimnastyka poranna. 7.00 - ...

PONIEDZIAŁEK, 7 MARCA

LTV

18.00 - Wiadomości. 18.10 - ...

BAŁTYCKA TV

18.00 - Program TVP. 20.30 - ...

TELE-3

15.47 - Lekcja jeź. ang. 15.50 - ...

WARSZAWA

10.15 - Mama i ja. 10.30 - Domowe ...

14.00 - Wiadomości. 14.25 - Film fab. ...

WTOREK, 8 MARCA

LTV

7.30 - Program 7.35 - Audycja ...

TELE-3

7.00 - Dziennik CNN. 7.30 - Lekcja ...

WARSZAWA

10.00 - Wiadomości. 10.15 - Mama ...

OSTANKINO

7.15 - Gimnastyka poranna. 7.25 - ...

ŚRODA, 9 MARCA

LTV

7.30 - Program 7.35 - Audycja ...

BAŁTYCKA TV

18.00 - Program TVP. 20.30 - ...

TELE-3

7.00 - Dziennik CNN. 7.30 - Lekcja ...

Kwestia chiopska. 13.00 - Najwyższe ...

WARSZAWA

10.00 - Wiadomości. 10.15 - Mama ...

OSTANKINO

5.20 - Gimnastyka poranna. 5.30 - ...

CZWARTEK, 10 MARCA

LTV

7.35 - Program inf. 8.00 - ...

BAŁTYCKA TV

18.00 - Program TVP. 20.30 - ...

TELE-3

7.00 - Dziennik CNN. 7.30 - Lekcja ...

WARSZAWA

10.00 - Wiadomości. 10.15 - Mama ...

Znaki czasu - magazyn katolicki. 20.00 ...

OSTANKINO

5.20 - Gimnastyka. 5.30 - Poranek ...

PIĄTEK, 11 MARCA

LTV

7.35 - Program inf. 8.00 - ...

BAŁTYCKA TV

16.00 - ... de Saint Ekupery - Mały ...

TELE-3

7.00 - Dziennik CNN. 7.30 - Lekcja ...

WARSZAWA

10.00 - Wiadomości. 10.15 - Mama ...

OSTANKINO

5.20 - Gimnastyka. 5.30 - Poranek ...

# Rocznice tygodnia

\* 7 marca 1839 r. urodził się **Adolf Dygasiński** (zm. 1902), polski powieściopisarz, nowelista, pedagog.

\* Przed 40 laty, 7 marca 1954 r. zmarł **Ludwik Hinszfeld** (ur. 1884), polski lekarz serolog i immunolog, współtwórca nauki o grupach krwi, odkrywca pączki paratyfusu C.

\* 8 Marca — **Międzynarodowy Dzień Kobiet**.

\* Przed 180 laty, 9 marca 1814 r. urodził się **Taras Szewczenko** (zm. 1861), ukraiński poeta i malarz, twórca nowoczesnej literatury ukraińskiej.

\* Przed 60 laty, 9 marca 1934 r. urodził się **Jurij Gagarin** (zm. 1968), lotnik-kosmonauta, pierwszy człowiek, który dokonał lotu do kosmosu.

\* Przed 55 laty, 9 marca 1939 r. zmarł **Ludwik Abramowicz** (ur. 1879), wileński dziennikarz, działacz kultury, historyk, bibliograf, redaktor i wydawca „Przeglądu Wileńskiego”.

\* 10-11 marca 1894 r. w Warszawie odbył się pierwszy konspiracyjny Zjazd Socjaldemokracji Królestwa Polskiego (SDKP).

\* Przed 50 laty, 10 marca 1944 r. została utworzona Polska Agencja Prasowa „Polpress”.

\* 10 marca 1919 r. zmarł **Jan Tyska** (właśc. Leon Jogiches, ur. 1867), działacz polskiego i między-

dzynarodowego ruchu robotniczego.

\* Przed 95 laty, 11 marca 1899 r. urodził się **Bronius Jonušas** (zm. 1976), litewski kompozytor, kapelmistrz.

\* 11 marca — **Dzień Odrodzenia Niepodległości Litwy**.

\* 11 marca 1895 r. zmarł **Jan Waskiewicz** (ur. 1797), ekonomista, profesor Uniwersytetu Wileńskiego.

\* Przed 80 laty, 11 marca 1914 r. zmarł **Piotr Siemionow-Tienszański** (ur. 1827), rosyjski geograf i podróżnik, badacz Azji Środkowej.

\* 12 marca 1974 r. aparat lądowniczy automatycznej stacji „Mars-6” dokonał miękkiego lądowania na powierzchnię planety Mars; po raz pierwszy przekazano na Ziemię naukowe dane o atmosferze Marsa.

\* Przed 110 laty, 13 marca 1884 r. urodził się **Józef Węgrzyn** (zm. 1952), wybitny aktor polski.

\* 13 marca 1899 r. urodził się **Jan Lechoń** (właśc. Leszek Serafinowicz, zm. 1956), polski poeta, współtwórca grupy poetyckiej „Skamander”.

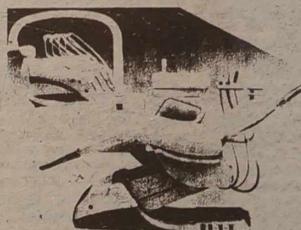
\* 13 marca 1809 r. urodził się **Julian Mozyński** (zm. 1857), naczelny lekarz wileńskiego szpitala św. Jakuba, autor wielu prac naukowych.

\* Przed 85 laty, 13 marca 1909 r. urodził się **Lucjan Szenwald** (zm. 1944), polski poeta, kronikarz i Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki.

## KAGA Prześcieralnia Handlowo-Budowlana

04-802 WARSZAWA, UL. Zbójnicka 28 Wilno, tel. 35-34-04  
tel. 15 58 24, 610 47 22; fax 19 60 58

### Oferuje do sprzedaży



- FLY 2002 W UGRUPOWANIU RABAT 5% RAZEM: 17.090,-USD

#### UNITY ENGLE DENTAL SYSTEMS:

- KONSOLETA OD DOŁU, RABAT: KOMPRESOR BEZOLEJOWY FINI 25/105 ZA DARMO, JUŻ W CENIE UNITU. RAZEM: 8.950,-USD  
- KONSOLETA OD GÓRY, RABAT: KOMPRESOR ZA DARMO W CENIE UNITU. RAZEM: 9.450,-USD

#### UNITY STERN-WEBER:

- MISTRAL L Z 3 MODULAMI, KOŃCÓWKAMI W&H, WEWNĘTRZNYM OBIEGIEM WODY, LAMPĄ FARO 150 W, ŚLINOCIĄGIEM RAZEM: 11.900,- USD  
DODATKOWO DO UNITU DODAJEMY ASYSTOR STERN-WEBER W KOLORZE UNITU O WARTOŚCI 750,-USD LUB KOMPRESOR BEZOLEJOWY.

Zam. 22/1

## EKRANY

PERGALÉ — „Uniwersalny żołnierz” (USA) — o 12, 13,55, 15,50, 17,40, 19,30.  
LIETUVA — „Legenda o dinosaurze-2” (Japonia) — o 12, 14, 16, 18, 20.  
VILNIUS — „Burzyciel” (USA) — o 11, 13,10, 15,20, 17,30, 19,45. W foyer — kiermasz — od 10,30 do 20.  
HELIOS — Isala — „Dzika orchidea” (USA) — o 10,50, 12,40, 14,40, 16,30, 18,30, 20,30. II sala „Twierdza”

„Wzięcie przyszłości” (USA) — o 11,10, 12,50, 14,30, 16,10, 19,30. „Bądź mężczyzną” (USA) — 17,50. „Tak postępują wszystkie kobiety” (Włochy) o 21,10.  
VINGIS — „Policjant-karcista” (USA) — o 14,30, 18,30. „Farsanowie-krwopijcy ze Spitsburga” (USA) — o 16,30, 20.  
AUSRA — „Idealna para” (Rosja) — o 10,30, 13,10, 14,30, 18,20, 19,40. „Dusza moja” (Indie, 2 s.) — o 15,50. „Porwanie w Tiumuristanie” (Polska, dla dzieci) — o 11,50.

KUPEJMY I SPRZEDAJEMY walutę codziennie od godz. 9 do 20.  
Wilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17. (Zam. 195)

SPRZEDAJE SIĘ dom z zabudowaniami i działką 30 arów, niedaleko Dzievienskię, we wsi Jurgielany, rej. solecznicki.  
Zwracać się telefonicznie: Jaszuny, (8-250) 5-56-58. (Zam. 205)

PO WYSOKIEJ CENIE SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ  
Wilnius, Šopeno 5—19, tel. 26-08-07, 46-40-90, Savanorių 36—70, tel. 23-42-00. (Zam. 210)

FILMUJĘ wesela, chrzciny i inne uroczystości rodzinne.  
Wilnius, 41-33-76. (Zam. 227)

ORGANIZUJEMY TANIE 3-DNIOWE PODRÓŻE DO PRAGI.  
Wilnius, 62-75-56 (11.00 — 16.00). (Zam. 229)

**perlas**

Sklep jubilerski „PERLAS”  
kupi i sprzedaje wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, ordery Lenina, pallad, srebro techniczne.  
Rozliczamy się: Vilnius, Naugarduko 30, tel. 26-15-56. (Zam. 206)

SPRZEDAJEMY AKUMULATORY  
6ST-60, 6ST-75, 6ST-90, 6ST-182.  
Gwarancja 18 miesięcy.  
Vilnius, tel. 62-58-82, 61-88-47. (Zam. 2905)

KUPEJĘ w dowolnych ilościach i drogo nikiel, cynę, miedź, nichrom, brąz.  
Vilnius, tel. 76-87-44. (Zam. 228)

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49. DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felletonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-85, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwinski — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-92, stylisci — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

**Znad Wili**

Radio 73.34 / 103.8 FM

Radio „Znad Wili” codziennie proponuje następujące poręcze programów:

- Serwis informacyjny: od 6.00 do 23.00 co godzinę.
- Radio-budzik: 6.05.
- Kalendarium historyczne: 7.11.
- Konkurs poranny: 7.30.
- Serwis BBC: 8.00, 19.00, 23.00.
- Horoskop: 8.15, 9.15.
- Gość radia „Znad Wili”: 8.30 (poniedziałek, środa, piątek).
- Kursy walut: 9.30, 10.30, 11.30, 12.30.
- Przegląd prasy: 9.45.
- Godzina rosyjska: 10.00, 15.00.
- Koncert żywych: 11.05, 19.30.
- Serwis kulturalny: 11.30, 14.30.
- Kuferek radia „Znad Wili”: 12.05.
- Sport: 13.30, 21.30.
- Program „Astrologia dla każdego”: 15.30 (wtorek i czwartek).
- Konkurs „3 x tak”: 17.05.
- Dzisiaj w telewizji: 17.30.
- Godzina litewska: 18.00.
- Dobranocna: 20.30 (sobota, niedziela — konkurs dla najmłodszych).
- Wiadomości dla dzieci: 20.30 (sobota).
- Konkurs wieczorny: 22.05.
- Muzyczna noc: 24.00.

Dział reklamy radia „Znad Wili”: 2056 Vilnius, al. Laisvės 60, tel. 42-94-57.

## KALENDARIUM

Sobota (5.III) jest 64 dniem 1994 r. Do końca roku 301 dni.

- \* Znak Zodiaku — Ryby.
- \* Imieniny: Adriana, Fryderyka, Euzebiusza, Oliwii.
- \* Wschód Słońca — 7.01, zachód — 18.00. Długość dnia 10 godz. 59 min.
- Niedziela (6.III)
- \* Imieniny: Jordana, Klaudiana, Róży, Wiktora
- \* Wschód Słońca — 6.58, zachód — 18.02. Długość dnia 11 godz. 04 min.
- Poniedziałek (7.III)
- \* Imieniny: Felicjy, Jana, Pawła, Tomaszka
- \* Wschód Słońca — 6.56, zachód — 18.04. Długość dnia 11 godz. 08 min.

## POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 5 marca zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr słaby. Temperatura 1 — 3 stopnie mrozu.  
W ciągu następnych dwóch dni ocieplenie, wiatr z opadami śniegu. Temperatura w nocy od 0 do 5 stopni mrozu, w dzień od -2 do +3 stopni.

Wyrazy szczerego współczucia Danutė DOVGIRDIENĖ z powodu zgonu ukochanej Maryi składa zespół gminy Kowalczyckiej w rejonie wileńskim

Dyżurni wydania: **Jadwiga PODMSTKO**, **Marian BOGDZIUN**, **Teresa ŻARK**, **Teresa STRUMILO**, **Bronisława MICHAŁOWSKA**, **Jan LEWICKI**

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
A															
B															
C															
D															
E															
F															
G															
H															
I															
K															
L															
M															
N															
O															
P															

**PRENUMERUJCIE „KURIER WILEŃSKI”**

## ROZRYWKI UMYSŁOWE Krzyżówka

POZIOMO: A — niejedna na cerkwi \* lekarz dziecięcy, C — okres godowy jeleni, hosi, D — gatunek gryki, E — dzwonek przy uprząży, F — kolor w kartach, G — rodzaj opatu \* aluminium, I — cel wyprawy Jazona \* ślad po przejściu pily, K — prosty gruby drut, L — córka Edypa i Jokasty, M — symbol miłości rodzicielskiej, małżeńskiej, N — dział matematyki, P — dzierzawca \* przywódcą kozacki.

PIONOWO: 1 — ryba słodkowodna \* mały donosiciel, 3 — aplauz, pochwała \* admirał angielski (1599-1657), 4 — jednolita mieszanina metali, 5 — masa płynących ryb \* najlepszy wynik sportowy, 7 — najważniejsza nagroda filmowa \* mięso w Maroku, 9 — poetycki utwór miłosny \* dzieli budynek na kondygnacje, 11 — mitologiczna babilońska bogini miłości \* krzew owocowy, 12 — pies gończy, 13 — góry w Polsce \* ... z Maszkowic, miecznik krakowski, 15 — zwalczanie się, przeciwieństwo \* zabił Abła.

## ROZWIĄZANIA LOGORYFA Z 26 LUTEGO

Polig, Brain, Strolienė, Ulwang, Vencienė, Daehlie, Vanagas, Niemann, Belmando, Mey, Jegorowa.

PIONOWO: Lillehammer.

**SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!**  
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, kolo placu Katedralnego, Vilnius, tel. 22 70 17

**KURIER Wileński**

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu I Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika  
Kod 67218  
Cena 20 ct (w Polsce - 1000 zł.)  
Nr rejestracji — 322. Zam. 540  
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika  
Kod 67218  
Cena 20 ct (w Polsce - 1000 zł.)  
Nr rejestracji — 322. Zam. 540  
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

Redaktor **Zbigniew BALCEWICZ**

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-68-63. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy.